Nr. 171. Piątek, 28 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z dnia 14 czerwca 1882 r. l. 16626 udzieliło c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Józefowi Wolfowi, czeladnikowi stolarskiemu we Lwowie, wyłącznego przywileju na poprawny pług drewniany na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy upraszano, przechowany jest w c. k. archiwum przywilejowem. Co się niniejszem podaje do wiadomości.

Reskryptem z dnia 14 lipca 1882 r. l. 20609 zezwoliło wys. c. k. Ministerstwo handlu na ustanowienie nowego urzędu cechowniczego w Galicyi z siedzibą w Okocimie dla sprawdzania i cechowania beczek. Co się niniejszem w myśl §. 3 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 kwietnia 1875 r. dz. p. p. l. 45 podaje do powszechnej wiadomości z oznajmieniem, że urząd ten wprowadzonym zostanie w życie z dniem 1 sierpnia 1882 r.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1882.

Według nadesłanego przez c. k. Starostwo husiatyńskie sprawozdania o dalszym przebiegu księgosuszu w tamtejszym powiecie, zaraza ta panuje w Szydłowcach i w Siekierzyńcach, gdzie po wybiciu w dniu 28 czerwca względnie 1 lipca b. r. w dwóch zagrodach 30 sztuk bydła rogatego, nie wydarzyły się do dnia 14 lipca b. r. żadne wypadki zarazy u bydła pomienionych miejscowości. Zarzadzone w myśl ustawy księguszowej z 1880 r. środki ochronne pozostają nadal w swej mocy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

Zwyczajem jest przyjętym w parlamencie angielskim, że prezes gabinetu i ministrowie, bądź osobiście, bądź przez parlamentarnego podsekretarza stanu informują Izbę codziennie, na każde zapytanie, o przebiegu najważniejszych, a częstokroć i mniej ważnych spraw krajowych i zagranicznych, budzących chwilowo w opinii publicznej większe zaciekawienie. Zwyczaj ten tak jest silnie zakorzeniony, tak dalece zrósł się niejako z instytucyą parlamentarną, członkowie rządu angielskiego tak mocno są przekonani o potrzebie najspieszniejszego zawiadomienia parlamentu o wszystkiem co się dzieje w świecie, że pomimo wielkiej obfitości zapytań, stosunkowo bardzo rzadko z ławy ministeryalnej dają się słyszeć odpowiedzi, tak pospolite w parlamentach stałego lądu, w których interpelacye są daleko rzadsze, że rząd nie uważa za stosowne dawać w tej chwili wyjaśnień, nie posiada jeszcze dostatecznych informacyi, odpowie później, nie chce wyjaśnianiem sprawy wpływać na przebieg toczących się układów, czuje się obowiązanym do zachowania tajemnicy i. t. p.

Dla publiczności, nietylko angielskiej ale europejskiej w ogóle, ten zwyczaj przyjęty w obu Izbach Wielkiej Brytanii jest nadzwyczaj dogodnym. Trybuna parlamentarna Izby gmin i Izby lordów staje się tym sposobem dla Europy źródłem informacyj bardzo poważnych i zazwyczaj faktycznie prawdziwych. To też telegramy londyńskie roznoszą światu przedewszystkiem wiadomość o tem, co powiedział w Izbie Dilke, Granville lub Gladstone, a obrady Izb i ich uchwały stanowią w tych doniesieniach przedmiot dopiero drugorzędny. Stwierdzone w ten sposób fakta dziennikarstwo nietylko Anglii, ale całej Europy, uważa za niepodlegające żadnej wątpliwości i opiera na nich swoje rozumowania i kombinacye.

Naturalną jest jednak rzeczą, że nawet ministrowie tak potężnego państwa jak angielskie, rozporządzający najobszerniej w świecie rozwiniętym aparatem dyplomatycznym i konsularnym, jeżeli chcą informować zawsze i zaraz, codziennie i z całą szczerością, niekiedy mogą się mylić. O dwóch takich pomyłkach, popełnionych w ciągu jednego miesiąca, mówiliśmy niedawno, obecnie przychodzi nam mówić o trzeciej, która już zaczyna być i zapewne będzie jeszcze dość długo przedmiotem polemiki dziennikarskiej we wszystkich stolicach europejskich.

Lord Granville, zapytany kilka dni temu o stan sprawy egipskiej, oświadczył wprost, że nie ma żadnych widoków, ażeby konferencya udzieliła jakiemukolwiek mocarstwu formalny mandat do interwencyi w Egipcie, nie ma również widoków, ażeby sułtan zgodził się interweniować, zatem Anglia sama będzie zmuszoną przywracać porządek nad Nilem, mając tylko zapewnioną neutralność Europy, a pomoc Francyi jedynie w zabezpieczeniu kanału sueckiego.

Sama treść tego oświadczenia jest już świadectwem, że opiera się ono tylko na przewidywaniu przyszłości, tylko na domysłach i przypuszczeniach a w najlepszym razie na wnioskach wysnutych z faktów, lecz nie na faktach. W chwili gdy angielski minister spraw zagranicznych mówił te słowa, jeszcze ani konferencya, ani sułtan, ani nawet Francya nie wyrzekli swojego ostatniego słowa w sprawie egipskiej. Co większa, oświadczenie to nawet było w widocznej sprzeczności z faktami. Przemawiając w ten sposób, lord Granville wiedział już o oświadczeniach Freycineta, że Francya gotowa jest przyjąć interwencyę z ramienia Europy, wiedział, że Turcya przyjęła udział w konferencyi, wiedział wreszcie, że konferencya nietylko nie zatamowała sobie drogi do udzielenia komukolwiek mandatu do interwencyi, lecz już nawet ten mandat udzieliła Turcyi i szło tylko o jego przyjęcie. Słowa lorda Granvilla nie wytrzymywały zatem w żadnym razie ścisłej krytyki, ale ponieważ wypowiedziane zostały z ławy ministeryalnej angielskiej, przyjęto je zatem za pewnik i zaraz *Times*, a za nim inne dzienniki angielskie rozmaitych odcieni wystąpiły z rozumowaniami i kombinacyami na temat: „Będziemy działali sami". Domyśleć się łatwo konkluzyi, jakie organa angielskie wyprowadziły z tego założenia. Streszcza je najdokładniej artykuł *Timesa*. Wigowie i torysi, liberałowie, konserwatyści i radykalni z wyjątkiem tylko prasy irlandzkiej, a raczej tej jej części, która nie solidaryzuje się z ogólno-angielskiemi interesami i dążeniami na zewnątrz, zawołali zgodnym chórem, że jeżeli Anglia ma interweniować sama, to nabędzie tym sposobem pewnych praw do Egiptu, wszystkie zobowiązania, jakie względem Europy w innych warunkach przyjęła, musi uważać za niebyłe i zmuszoną będzie dążyć do **protektoratu nad Egiptem**.

Wymienione zatem zostało słowo drażliwe, rzucone hasło wprost przeciwne podpisanym protokołom bezinteresowności, postawiony program, na

---

LISTY PARYSKIE

CXXVII.

Fundacya p. de Montyon i jego naśladowców. Nagroda cnoty. Wzniosłe czyny miłości chrześciańskiej. *La bonne Madame Edouard.* Szwaczka fundatorka. Ideał wiernej sługi. Poświęcenie robotnika. Bohaterowie morza. Reforma kostiumu akademii. Upadek etykiety i grzeczności. Akademia Goncourtów. Akademia żeńska i absyntowa. Wskrzeszenie bębna.

(Dokończenie.)

Nie można zaprzeczyć, że w tym rodzaju poświęceń, o jakich dotąd mówiliśmy, płeć słaba stanowi przeważną większość; mężczyznom pozostają czyny poświęcenia przy ratowaniu bliźnich w niebezpieczeństwie śmierci — znalazł się jednak tym razem i nagrodzon został tysiącem franków przykład miłości bliźniego w osobie prostego robotnika. Wiadomo, jak dalece uczucie braterstwa rozwinięte jest między robotnikami w mniejszych i większych miastach. Wspierają się oni nawzajem w chwilach niedoli, dzielą się tem co mają, z tymi, którym zbywa na wszystkiem, opiekują się wdową i dają chleb dzieciom zmarłego kolegi. Dla nich rodzina nie ma nakreślonych granic, rozciąga się ona wszędzie, gdzie znajdzie się biedniejszy kolega. Ale czyny kowala Jollinier z Nantes przewyższają zwykłą miarę tej koleżeńskiej solidarności ludzi ciężkiej pracy. Nie na jeden dzień, nie w chwili przemijającej czułości podawał on rękę nieszczęśliwemu przyjacielowi, poświęcił on całe życie na wychowanie rodziny, którą mu umierający kolega w spuściźnie pozostawił. Mając lat dwadzieścia, przybył on do Nantes szukając pracy i zarobku, i zajął małą stancyjkę w domu, w którym mieszkał robotnik z tego samego warsztatu; robotnik ten był ojcem sześciorga dzieci, z których najmłodsze miało dopiero trzynaście miesięcy. Ten kolega umiera, zostawiając wdowę słabowitą, która w trzy lata później umarła także. Jollinier zr eka się dla siebie myśli o małżeństwie i krwawo zapracowanym groszem wychowuje sześcioro dzieci, z których każde dziś już uczciwie zarabia na życie. Ten dobrowolny bezżeniec miał widocznie w sercu i duszy bogaty skarb uczuć ojcowskich i rodzinnych.

Nazwisko ostatniego laureata tegorocznej uroczystości sprawiło na obecnych nieopisane wrażenie. „Henryk Lecloisey, patron łodzi ratunkowej w porcie Hawru — powiedział sprawozdawca Akademii p. Mézières — nie stawi się tu dla odebrania wyznaczonej mu nagrody, na którą zasłużył przez dwadzieścia sześć lat heroizmem; Akademia postanowiła przynajmniej na jego grobie złożyć należący mu wieniec. Wdowa jego otrzyma nagrodę z fundacyi Gemond (1500 franków) jako hołd naszego współczucia w jej żałobie!"

Zbyt to jeszcze niedawna katastrofa, żebyśmy mogli o niej zapomnieć. Dnia 26 marca r. b. przy szalenie wzburzonem morzu ujrzano w forcie Hawru sygnały wzywające pomocy, z dużej rybackiej łodzi miotanej falami o jaką milę od portu. Patron Lecloisey bez jednej chwili wahania z dziesięciu wioślarzami puścił się w swojej łodzi ratunkowej na pomoc zagrożonemu statkowi. Przez dwie godziny widziano tych jedenastu ludzi walczących z falami, aby się zbliżyć do nieszczęśliwej łodzi i zabrać na pokład jej osadę. Nagle burza uniosła łódź rybacką ku Houfleur a nieustraszeni marynarze skierowali żagiel w tę samą stronę. Manewr ten w takich okolicznościach był narażeniem życia całej osady ratunkowej łodzi, ale jak powiedziano nad grobem tych bohaterskich marynarzy, przed nimi znajdowało się sześciu ludzi, którzy ku nim wyciągali z rozpaczą ręce, nie mając innej nadziei ocalenia prócz ich pomocy. Nie mogli oni oprzeć się temu głosowi rozpaczy i odważyli się na ostatnie wysilenie. W kilka minut potem straszna fala pochłonęła oba statki i siedmnastu ludzi znalazło śmierć w rozszalałym żywiole.

Takiego rodzaju poświęceń na zaszczyt ludzkości m glibyśmy wyliczyć długie szeregi; wszędzie, gdzie życie ludzkie jest narażone, w kopalniach, studniach, przy pożarach i innych setnych okolicznościach życia. Jest coś pocieszającego w tym łańcuchu prawdziwie wielkich czynów, które najczęściej pozostałyby zupełnie nieznane, gdyby Akademia francuska, jako wykonawczyni testamentu człowieka wielkiego serca, nie podawała części ich przynajmniej do wiadomości. A ileż to jeszcze zapomnianych w tych wyliczeniach! Nie ulega wątpliwości, że te dzielne jednostki ani myślą o rozgłosie i poświęcają się, narażają swoje życie bez namysłu, najnaturalniej, ponieważ urodziły się z powołaniem do poświęceń. Raz do roku Akademia francuska splata dla nich wieńce a publiczność oddaje hołd z głębokiem uczuciem uwielbienia i najsurowszy sędzia swego czasu, ze wstrętem odwracając się od smutnych obrazów prawie powszechnego zepsucia, przestaje dziwić się, że słońce nie przestało świecić dla tej upadłej tak nisko ludzkości, że przyroda nie skąpi hojnych swoich darów tym niewdzięcznym dzieciom Bożej ziemi, bo spojrzawszy na te chociaż nieliczne wyjątki szczytnej cnoty, przypomina sobie, że Wszechmocny gotów był odwrócić karzący miecz od bezbożnych i w kale grzechów nurzających się mieszkańców Sodomy i Gomory, jeżeli pomiędzy nimi znajdzie się przynajmniej dziesięciu sprawiedliwych.

Mam jeszcze do załatwienia inną sprawę z Akademią francuską. Od kilku dni dzienniki ogłaszają z różnemi komentarzami postanowienie, powzięte przez to poważne grono w kwestyi etykiety.

Dotychczas zwyczajem było, że nowo wybrani nieśmiertelni, przedstawiając się naczelnikowi państwa, występowali w mundurach haftowanych w zielone palmy. Nie powiem, żeby ten mundur był nadzwyczajnie piękny szczególnie kiedy się w niego ubierze starzec, któremu ciężar lat nie dodaje powabu, ale w każdym razie była to tradycya, którą należałoby zachować. Tymczasem Akademia postanowiła, że te przedstawienia urzędowe mają się odtąd odbywać w zwyczajnych pokojowych surdutach.

Naturalnie, że republikańskie dzienniki przyklaskują z zadowoleniem temu postanowieniu o tak uderzającym charakterze ultrademokratycznego *sans gène*, ale przyznam się szczerze, że na ten poklask zgodzić się nie mogę, owszem w tem dziwnem postanowieniu Akademii widzę tylko nowy, niebardzo pomyślny znak czasu. Uważam to także za brak logiki ze strony panów nieśmiertelnych, że nie postanowili od razu zupełnego skasowania swego urzędowego munduru, który jeżeli ma obowiązywać, to niewątpliwie przedewszystkiem przy urzędowej prezentacyi. Cóżby powiedzieli ci panowie, gdyby naprzykład który ambasador w paltocie i kapeluszu Panama wystąpił w pałacu Elysée dla wręczenia swoich listów uwierzytelniających? Wiemy, jakie były następstwa, gdy pewien ambasador północny z szpicrutą w ręku wystąpił, chociaż tylko na wpółbarbarzyńskim dworze tureckiego sułtana.

Ale wróćmy do Akademii i zadekretowanego przez nią surduta. Czyż ci panowie,

który Europa nigdy się nie zgodzi, wywołane widmo nowego traktatu sanstefańskiego, a przynajmniej nowego traktatu podpisanego w Bardo. Hasło to wyszło wprawdzie tylko z dzienników, ale odezwało się z taką jednomyślnością, która świadczy, że gdyby fakt był prawdziwy, to i polityka angielska musiałaby być zgodną z tem hasłem, w Anglii bowiem ani 24 godzin nie mógłby istnieć gabinet, któryby chciał się oprzeć jednomyślnej opinii kraju.

Okazało się prędko, że fakt nie był prawdziwym. Przedstawiciel rządu angielskiego odwołał już w Izbie powyższe swoje oświadczenia, a raczej zmodyfikował je tak, że z nich nic prawie nie zostało.

Czy złożenie przez lorda Granville błędnego oświadczenia w Izbie było tylko skutkiem pospiechu zbytecznej gorliwości w utrzymywaniu Izby *au courant* każdochwilowej sytuacyi, mylnego wnioskowania ze słów jakiego dyplomaty, tak jak ministrowie angielscy niedawno mylne wyprowadzali wnioski z rozmów Mussurusa-baszy i hr. Karolyi? Nie sądzimy. Rząd angielski stara się bardzo gorliwie o pozyskanie sprzymierzeńców w wyprawie egipskiej: układa się z Francyą, zachęca Włochy do współudziału, wiele doniesień mówi nawet, że usiłuje pozyskać dla tej myśli sułtana a dzienniki madryckie świadczą, że radby znaleźć współdziałanie nawet w Hiszpanii i u innych mniejszych mocarstw jak Grecya albo Holandya. Widocznem jest zatem, że Anglia nie chce rozwiązywać sprawy egipskiej na własną rękę. Gdy jednak pozyskanie sprzymierzeńców przychodzi jej z trudnością, więc być może, iż lord Granville puścił swe mylne oświadczenie jedynie jako *ballon d'essai*, dla wywołania dyskusyi nad tem, jaką musiałaby być polityka Anglii w sprawie egipskiej, gdyby Anglia, pomimo, że do tego nie dąży, została pozostawioną samej sobie.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Trzydziesty trzeci dzień rozprawy.)

Przemówienie dr. Dulęby.

(*L.*) Ostateczne wywody swoje rozpoczął dr. Dulęba na pozawczorajszem wieczornem posiedzeniu. Na wstępie swej mowy wyraził zdanie, że proces obecny jest właściwie walką o zasady, w której z jednej strony stanęli do zapasów oskarżeni, z drugiej zaś prokurator. Brak tu pierwszego warunku wymaganego w zbrodni zdrady stanu, t. j. spójni i łączności między oskarżonymi; nie udowodniono, ażeby istniał między nimi tajny związek. Zdrada stanu jest zbrodnią tej natury, że pojedyncze indywidyum bez wpływu podnieść się nie może do tej zbrodni. Dr. Dulęba zaznacza, że nazwiska ks. Ogonowskiego, Nyczaja, Trembickiego, Wł. Naumowicza tylko na początku przesłuchania były słyszane, potem zaś poszły w zupełne zapomnienie, a stało się to dlatego, bo między podsądnymi nie było żadnej łączności, żadnego tajnego związku. Obrońca polemizuje następnie z oskarżycielem, jakoby w czynach oskarżonych mieściły się przygotowania do oderwania Galicyi, Bukowiny i północnych Węgier od Monarchii austryackiej. Mimo skrzętnych poszukiwań, mimo najniekorzystniejszej dla oskarżonych interpretacyi znalezionych korespondencyj, nie znaleziono nic takiego, coby wskazywało na tajny związek, wrogi dla państwa austryackiego. Natomiast pliki dokumentów świadczą o lojalności oskarżonych. Z całego materyału dowodowego wysnuwa prokurator tylko przypuszczenia. Opinie i zasady, którym hołdują oskarżeni, nie są odosobnione, nie są tylko wyłączną cechą oskarżonych. Grupuje się po za niemi całe stronnictwo, hołdujące tym samym zasadom, a dlaczegoż tylko oni zasiadają na ławie oskarżonych? Twierdzi p. prokurator, że oskarżeni są dla Austryi wrogim elementem, bo stykali się z Mirosławem Dobrzańskim, tym emisaryuszem zagadkowych komitetów panslawistycznych. Ależ ten emisaryusz, czyhający na zgubę Austryi, stykał się także z innymi Rusinami, a przecież widzimy tylko jedenastu na ławie oskarżonych. Określa dalej p. obrońca stanowisko oskarżonych. Należeli oni poprostu do opozycyi, a lubo kierunek wybrany przez nich nie jest dla nas sympatyczny, mimo to, bez wykazania czynów karygodnych, zasądzać ich nie można. Sama sympatya bowiem dla narodu rossyjskiego, bez podjęcia czynów zagrażających państwu, bez akcyi politycznej, bez naruszenia obowiązujących ustaw zasadniczych, nic karygodnego w sobie zawierać nie może. Wszakże podobne sympatye objawiały się także u innych narodów pod berłem austryackiem. Tak n. p. Czesi sympatyzowali z Rossyą, Niemcy austryaccy sympatyzują z Niemcami pod panowaniem Hohenzollernów — a mimo to ani Czechów, ani Niemców nie oskarżył nikt o zdradę stanu. Podsądni uważają Rossyan za szczep słowiański, upatrują z nimi związek na polu literatury, pod względem językowym i naukowym. Sympatya to na każdy wypadek naturalniejsza niż n. p. sympatya do Niemców albo Madyarów. Obrońca zastanawia się obszerniej nad istotą panslawizmu, rozbiera pytanie, czy ten panslawizm jest dla Austryi niebezpieczny; zaznacza, że panslawizm w formie federacyi czyni postępy w Austryi: natomiast panslawizm rossyjski, który dąży do poddania wszystkich Słowian pod hegemonię Rossyi jest mrzonką, która nigdy urzeczywistnić się nie da, albowiem żaden szczep słowiański nie zechce na rzecz Rossyi zrzec się swojej literatury, swego języka, swej przeszłości. Dalej rozbiera obrońca istotę komitetów panslawistycznych. Są to instytucye prywatne, których przecież o aspiracye zaborcze wobec całego mocarstwa posądzać nie można. Następnie rozbiera obrońca całą literaturę panslawistyczną a przedewszystkiem zastanawia się nad broszurami Pagodina i Fadejewa, które są podstawą oskarżenia.

Jeżeli — powiada obrońca — wglądnimy w treść ich dzieł, to przekonamy się, że nie odpowiada ona dzisiejszym stosunkom i że horoskopy polityczne przez nich stawiane są już dzisiaj conajmniej anachronizmem. Są rzeczy w Pagodinie, co do których autor wcale z prawdą się nie minął, gdy n p. twierdził w r. 1838, że Słowianie w Austryi są niezadowoleni; nie mylił się również, że rozbudzenie się ducha u Słowian musi wywołać pewne przeobrażenie. W jednem jednak się przerachował: że Austrya nie dopuści nigdy do uznania praw narodowych szczepów słowiańskich. Ewentualność taką zupełnie odsuwa, twierdzi jednak z drugiej strony, że ocalenie Austryi tylko tą drogą da się uskutecznić. W tej przepowiedni przerachował się więc Pagodin, i to co w 1838 roku uważał za niepodobieństwo, dzisiaj jest już faktem dokonanym. Czyż badając logicznie stosunki tegoczesne, można wziąć za podstawę do organizacyi na spiskach osnutej, dzieło, które wychodzi z mylnego założenia, które dzisiaj tylko historyczne i archeologiczne ma znaczenie? Wszak Pagodin, podając rożne sposoby usamowolnienia Słowian, podał i ten sposób — a skoro Austrya wywiesiła sztandar równouprawnienia swych ludów, to też inne sposoby, podane przez Pagodina, są już wykluczone, a tem samem upada dla Austryi szkodliwa tendencya, wszystkie bowiem środki, podane przez Pagodina, odnosiły się do tej pory, gdy w Austryi wprowadzono politykę antisłowiańską, a punkt ciężkości Austryi spoczywał w Niemczech. Zanadto dobre mam przekonanie o inteligencyi p. podsądnych, abym mógł przypuszczać choć na chwilę, by czynności ich miały się stosować do pierwszego lepszego szpargału, który dzisiaj już żadnej wartości nie przedstawia, by całe skarby narodowe słowianoznawstwa mieli czerpać z broszury, napisanej oficyalnie, broszury, pełnej fałszywych premis, broszury, która przepowiada przeciwieństwo tego, co w rzeczywistości nastąpiło, broszury, która stoi w sprzeczności z historyą ostatnich lat dziesiątek. Może zbyt zaszczytne miejsce w niniejszym procesie wyznaczono dziełu Pagodina, bo i jakież dzieło to może mieć znaczenie? Cóż winni temu podsądni, że Pagodinowi podobało się pisać rzeczy, chociażby ne były nawet dla państwa austryackiego szkodliwemi, i to w owym czasie, kiedy niektórych z podsądnych nawet na świecie nie było. Wszak przy rozprawie się okazało, że prawie żaden z podsądnych dzieł Pagodina i Fadejewa nie znał, a chociażby nawet tak było, czyż w tem mieści się coś zdrożnego? W ogóle podnieść muszę, że niniejszy proces jest obrazem niezwykłego pomieszania pojęć, gdzie przeciw podsądnym mają walczyć obce produkty umysłowe, które od nich nie wyszły i z ktoremi się nie solidaryzowali. Najdrastyczniejszym jednak momentem aktu oskarżenia jest właśnie powoływanie się na tych Fadejewów, Pogodinów i innych, których oskarżeni ani znali, ani też z nim i w stosunkach pozostawali.

Na wczorajszem posiedzeniu prowadził dalej p. obrońca tak swój wywód: Nim przystąpię do zarzutów czynionych każdemu z podsądnych, przedewszystkiem zająć się muszę osobistością Mirosława Dobrzańskiego, która w tym procesie tak ważną i może przecenioną odgrywa rolę. Pomimo to osobistość ta jest niemal mityczną i wobec tej zagadkowości trudno jest dać panom jej właściwe formy. Osobistość Mir. Dobrzańskiego zrozumieć i ocenić tylko można na tle stosunków węgierskich. Wiadomą jest rzeczą, jak ciężkiem jarzmem gniecie ludy słowiańskie żywioł madiarski, wiadomem jest temu, kto sprawą tą bliżej się zajmował, jakie powszechne niezadowolenie wywołuje ten system eksterminacyjny, tak że bez przejęcia się patryotyzmem madiarskim żywioł słowiański swobodnie praw swych używać nie może. Temu bezwzględnemu systemowi przypisać należy liczne wychodźtwo Słowian z siedzib swych w państwie węgierskiem, o czem p. Adolf Dobrzański wspominał. Wśród takich stosunków wzrósł M. Dobrzański, wychowany z jednej strony jako patryota słowiański, z drugiej strony znienawidzony przez Węgrów. Gdy przyszedł do samopoznania, gdy widział prześladowanie swego ojca i wreszcie sam padł ofiarą tych prześladowań, nie widział dla siebie innego punktu wyjścia, jak tylko porzucić progi rodzinne i szukać przyszłości w obczyźnie. Snać nie czuł w sobie i w swych współplemieńcach dostatecznej siły, by bronić nielicznego ludu ruskiego wobec ucisku węgierskiego i rzucał się w służbę tego państwa, które mu podwoje otwarło. Te burze polityczne, te wieczne walki wyrobiły w nim umysł czynny, do agitacyi skłonny. Mirosław Dobrzański w akcie oskarżenia przedstawiony jest jako główny emisaryusz komitetów słowiańskich, jako ten, który w ręce miał ująć ster propagandy panslawistycznej na Rusi halickiej, dążącej do oderwania Galicyi od Austryi. I na czemże opiera akt oskarżenia to twierdzenie: czyż choć jedna korespondencya daje wyraz temu zapatrywaniu i czy zeznania tych świadków, którzy się z nim stykali, jak Moczarege, Kułaczkowskiego, to popierają? P. prokurator przedłożył wprawdzie spis członków komitetu słowiańskiego w Petersburgu, w którym D. jest umieszczony, lecz moment ten niczego nie dowodzi, gdyż przedewszystkiem nie ma na to dowodu, by komitet dobroczynności w Petersburgu szerzył w Galicyi propagandę panslawistyczną, a następnie sam fakt należenia do towarzystwa tego nie usprawiedliwia przypuszczenia p. prokuratora. Nadto już dzisiaj wobec wyniku rozprawy misya M. Dobrzańskiego w podróży po Galicyi nie jest tajną, wszyscy bowiem podsądni, którzy się z nim zetknęli a również i świadkowie Kułaczkowski, Francisci i Moczary jednogłośnie zeznali, że M. Dobrzański robił studya o nihilizmie i że podróż jego miała na celu wykrycie nihilistów. Czy M. D. zbierał materyał jako dziennikarz, jak to twierdzi jego ojciec, czy też w innych celach, jest dla sprawy moich klientów zupełnie obojętnem, faktem jest tylko, że że podsądni, pomimo że między nimi żadnego porozumienia i styczności nie było, jednozgodnie stwierdzili, że przelotne zetknięcie się ich z Dobrzańskim miało za przedmiot sprawę nihilizmu i że podsądni nabrali tego przekonania, że Dobrzański bądź to dla siebie, bądź to dla dzienników, bądź dla innych ludzi potrzebował w tej mierze szczegółów. Akt oskarżenia przedstawia jako rzecz niemożliwą, aby M. Dobrzański tylko dla tej sprawy podróż do Galicyi przedsiębrał, a mianowicie, aby tylko w tej sprawie z niektórymi podsądnnmi jak z ks. Naumowiczem, Nyczajem i Trembickim się stykał. A jednak pominąwszy, że moment ten stwierdzony jest zeznaniem zaprzysiężonych świadków, których wiarogodności zachwiać nie można, przyznać należy, że misya ta nihilistyczna nie jest znowu tak do prawdy niepodobuą, jak to p. prokurator przedstawia. Wiadomym jest faktem, że podróż Mirosława Dobrzańskiego do Galicyi przypadła w kilka miesięcy po zamachu petersburskim, wówczas kiedy państwo rossyjskie podminowane było knowaniami nihilistycznemi. Wówczas to rząd rossyjski z łatwością mógł przypuszczać, że prześladowani w Rossyi nihiliści będą szukać przytułku w krajach ościennych. Nie można przypuść ć, aby rząd rossyjski w tym kierunku nie działał, a mianowicie, aby nie zwracał uwagi, czy w państwach ościennych nie przebywali i czy przypadkiem nie mieli związków z nihilistami w Rossyi. Według mego zdania, głównym i naturalnym celem podróży Mirosława Dobrzańskiego było odwiedzenie swej licznej rodziny. Powód ten jest bardzo naturalny, tak, że chociażby Mirosław Dobrzański nie raz lecz bardzo często do Galicyi przyjeżdżał, to nie powinien nikt uważać tego jako coś dziwnego, przeciwnie upatrywać w tem powinien obowiązek wobec familii.

Niepodobna poddać ścisłemu rozbiorowi całej korespondencyi M. Dobrzańskiego, gdyzby to zbyt daleko doprowadziło. Nadto byłoby to usiłowanie zbyteczne, gdyż korespondencya ta nie mieści w sobie ani jednego motywu, któryby zawierał w sobie znamiona zbrodnicze. Jeśli p. prokurator upatruje w tych korespondencyach coś tajemniczego lub niezrozumiałego, to jest rzeczą zupełnie naturalną. Gdybyśmy przeglądneli korespondencyę każdego z nas, gdyby wprost przystąpiono do tej korespondencyi z tym zamiarem, by w niej coś podejrzanego wyszukać, to jestem pewny, że w wielu wypadkach usiłowanie takie powiodło by się, gdyż w poufnie prowadzonej korespondencyi nikt sobie przymusu nie zadaje, nie stara się być zrozumiałym dla nikogo innego, jak tylko dlatego, z kim koresponduje. Dziwnem mi się zatem wydało to trutynowanie listów nieraz najobojętniejszej treści, z których starano się koniecznie wycisnąć essencyę polityczną, w których pochwytywano pojedyncze słowa, a im więcej jakieś słowo niezrozumiałe, tem więcej starano się tłómaczyć je niekorzystnie dla Mirosława Dobrzańskiego. A przecież faktem jest, że gdyby M. Dobrzański był głową tej organizacyi i gdyby w ogóle jakiś spisek miał był miejsce, to trudno przypuszczać, by nic z tego spisku nie odbiło się w tej masie listów i innych dokumentów u wszystkich podsądnych zabranych, między któremi właśnie listy jego się znachodziły.

Po tym wywodzie ogólnym przystąpił p. obrońca do obrony szczegółowej siedmiu swoich klientów. Zaczął od ks. Mikołaja Ogonowskiego. Podniósł wszystkie chlubne świadectwa jego, charakteryzujące go jako człowieka lojalnego. Jadem panslawizmu miał się zarazić ks. Ogonowski przez chwi-

---

jeżeli chcieli koniecznie odmłodzić starą instytucyę przez zmianę przepisów toaletowych, nie mogli przynajmniej zatrzymać się na czarnym fraku i białym krawacie, które w salonach średniego nawet świata stanowią, że tak powiem, obowiązujący kostium grzeczności? Drobne to na pozór szczegóły, ale baczny obserwator nie zaprzeczy, że między ubraniem i obyczajami danego społeczeństwa zachodzą bardzo ścisłe stosunki. I to Akademia, będąca z natury swojej reprezentantką grzeczności i etykiety, daje niejako hasło rewolucyi na tej drodze? I tak w tym kierunku spadamy szybko coraz niżej; dawna słynna francuska grzeczność wkrótce będzie już tylko wspomnieniem. Wszystko w życiu trzyma się w pewnym związku, mowa odpowiada ubraniu, kobiety wielkiego świata przemawiają wyrazami romansów p. Zoli, a w takiej chwili Akademia zrzuca hafty i ubiera się w surduty

Chwila i z innego względu źle wybrana, bo oto stara instytucya kardynała Richelieu zagrożona jest podwójną konkurencyą. Znani w świecie literackim bracia Goncourt ułożyli już przed wielu laty projekt drugiej akademii z bardzo dowcipnemi kombinacyami a nawet pensyą emerytalną. Jeden z nich umarł, ale drugi postanowił powzięty wspólnie projekt zrealizować w swoim testamencie. Zapisze on cały swój majątek na tę instytucyę.... nie śmiem dodać: dobroczynną. Dziesięciu członków, których sam fundator wyznaczy, pobierać będzie po 6000 franków pensyi dożywotniej; po śmierci każdego z nich koledzy przez głosowanie wybierać będą jego następcę, ma się rozumieć zawsze ze świata literackiego. Pan de Goncourt zapewnie wyobraża sobie, że tym sposobem odda wielkie usługi literaturze, kiedy rzeczywiście będą to tylko usługi oddane literatom i to według wszelkiego podobieństwa nie zawsze najwięcej zasłużonym. Czyż 60000 rocznej pensyi zachęcać będą do pracy? — Przeciwnie, posłużą one raczej za środek zaniechania wszelkich trudów. Będzie to tylko pensya emerytalna i akademia, którą p. de Goncourt zamierza ufundować, będzie mogła nazwać się *Akademią inwalidów*.

Druga konkurencyą zagraża nieśmiertelnym w Pałacu Mazariniego pani Auclair, która na seryo występuje z projektem Akademii żeńskiej. Na początek ma być tylko 20 krzeseł. Warunki konkursu, forma wyborów i przyszłe obowiązki nowej akademii jeszcze nie są dostatecznie określone, ale autorka tego projektu znajduje silne poparcie między literatkami, chodzi tylko przedewszystkiem o obmyślenie kostiumu, w którymby przyszłym kapłankom tej instytucyi było do twarzy.

A zapomniałem jeszcze o sławnej piwiarni *(brasserie)* w cyrkule łacińskim przy ulicy St. Jacques, pod nazwą *Akademii Absyntu*. Tu w miejscu czterdziestu nieśmiertelnych z Pałacu Mazariniego, spotykamy symetrycznie ustawione czterdzieści beczek absyntu, kirszu, koniaku, rumu i t. p. *Tout ça est plein d'esprit!* powiedział mi właściciel zakładu, pokazując te potężne zastępy trunku. Niezawsze możnaby to samo powiedzieć o składzie uczonej Akademii.

P. S. Pierwszą figurką, która uległa zmianie w *Muzeum Grevina*, był ostatni dobosz, ubolewający nad ostatnim bębnem. Dziś z wesołą miną uczepia on u pasa swój rehabilitowany instrument, energicznie wznosząc w górę pałeczki, któremi jakby zabierał się uderzyć marsz do ataku.

Paryż, 15 lipca.

J. Bohdan

lowe zetknięcie się z Mirosławem Dobrzańskim. Ależ ta wizyta, trwająca kilka minut, niczego nie dowodzi. Nic też dziwnego, że Mirosław Dobrzański, przybywszy do obcego miasta, nie mając zgoła żadnego znajomego, udał się do redaktora pisma mu znanego. Zarzutem ciężkim ma być także znalezienie 5 recepisów u Hrabarowej na listy wysłane do ks. Ogonowskiego. Mamy więc recepisy ale nie mamy listów, nie znamy ich treści. Jakżeż tedy można twierdzić, że treść ich była karygodną? Z taką samą racyą można twierdzić, że te listy były treści najlojalniejszej. Znajomość z ks. Naumowiczem, bardzo pobieżna, nie może również kompromitować oskarżonego. Zdaniem obrońcy jest ks. Ogonowski ofiarą. Luminarz na polu nauki, szermierz oświaty, człowiek tak lojalny, iż władze rządowe i autonomiczne nie mogą znaleźć wyrazów do oddania mu zasłużonych pochwał, staje pod zarzutem zdrady stanu dlatego, iż w *Nauce* pochwalił go ks. Naumowicz i że u Hrabarowej znaleziono 5 recepisów pocztowych.

Co do Izydora Trembickiego podniósł obrońca, że osobistość tę przedstawiono gorzej, niż na to zasłużyła. Nie zrucą na oskarżonego złego światła ani okoliczność, że był aktorem, ani to, że był nauczycielem ludowym ani też to, że redagował czasopismo w duchu lojalnym. Trzy momenta obciążają oskarżonego. Zeznania rewizora policyi Beera, który nazwał go „zajadłym Moskalem". Wiemy z doświadczenia, jak nierozważnie szafujemy tym epitetem. Trzebaby zresztą zapytać Beera, jakie znaczenie nadawał tym słowom. Korespondencya z Leontiewą Lewicką nie zagraża całości państwa. Polemizuje dalej obrońca z znaną odezwą starostwa kołomyjskiego. Dlatego ma być Trembicki niebezpiecznym agitatorem, iż nie znaleziono u niego żadnej kompromitującej korespondencyi. Kompromitującym ma być także fakt, że za korespondencye o rozwoju kwestyi socyalnej w Galicyi pobierał miesięcznie 25 złr. Ależ korespondenci dziennikarscy pobierają znacznie wyższe honorarya. Nadto wypływa z znanych faktów, że i to honoraryum utracił Trembicki, bo źle pisał na podstawie złych informacyj. Gdyby był agentem panslawistycznym, to zaiste pobierałby nieco wyższe honoraryum.

Odpiera dalej p. obrońca zarzuty czynione p. Nyczajowi.

P. prokurator pomija zupełnie korzystne dla oskarżonego zeznania pp. ks. Litwinowicza, Tyczyńskiego i innych, a opiera się jedynie na bezpodstawnem twierdzeniu starosty, że Nyczaj jest niebezpiecznym agitatorem, którego jednak na gorącym uczynku złapać niepodobna.

Obszerniej omawia p. obrońca zarzuty tyczące się p. Płoszczańskiego. Przeciw temu oskarżonemu wprowadzono tylko do boju illustracyę jego przeszłości; wyliczone liczne artykuły *Słowa* tudzież artykuły wyjęte z kosza, a te artykuły, kwalifikujące się może do procesu prasowego, mają stanowić dowód, że oskarżony popełnił zbrodnię zdrady stanu. Jeżeli w tych artykułach mieści się istotnie zdrada stanu, to dziwić się należy opieszałości prokuratoryi, iż nie konfiskowała tych artykułów. Dowodu, iż konspirował przeciw całości państwa, prokuratorya nie zestawiła.

Następnie podnosi p. obrońca wszystkie znane już szczegóły tyczące się obrony ks. Naumowicza. Rozbierając każdy zarzut czyniony oskarżonemu przez prokuratora, odpiera go wywodami, czerpanemi z toku całej rozprawy. Krótko odpiera zarzuty tyczące się Szpundra i Załuskiego, poczem reasumując oskarżenie i obronę, przychodzi do wniosku, że w czynach zarzuconych oskarżonym zdrady stanu dopatrzeć nie może.

* * *

Przemówienie ks. Naumowicza.

Na wieczornem posiedzeniu przemówił obszerniej ks. Naumowicz. Podniósł przedewszystkiem, że zarzut, jakoby działał dla judaszowych srebrników, jego osoby dotknąć nie może. Przez całe swe życie złożył dowody, iż nie był i nie jest chciwym. Gdyby istotnie gonił za rublami, to byłby się przeniósł do ojczyzny rubla, dokąd kilkakrotnie go wzywano. Starano się o to, aby zmienił swoją ojczyznę. Mimo walki z niedostatkiem nie uległ pokusie i został w kraju, aby pracować nad ludem. W ciągu całego swego życia otrzymał z Rossyi tylko 26 rubli za książki tam wysłane. Odpiera zarzut, jakoby przez syna Włodzimierza pobierał 50 rubli od Mirosława Dobrzańskiego. Objaśnia list O. Hrabarowej pisany do ks. Jana... Przyznaje, że list ten mógł być pisany do niego, ale nie zawiera w sobie nic karygodnego. Jest to poprostu odpowiedź Mirosława na list oskarżonego w sprawie wysłania do Rossyi kilkuset egzemplarzy *Nauki*. Pisze tedy Mirosław a względnie Hrabarowa, ażeby w tej sprawie nie czynił żadnego stanowczego kroku; miano tu widocznie na myśli, ażeby oskarżony bez porozumienia się z Mirosławem D. nie wnosił podania do rządu rossyjskiego. List Pobiedonoscewa dowodzi, że to tłómaczenie jest z prawdą zgodne. Oskarżony odpiera dalej zarzut, jakoby dopuścił się zdrady na własnym narodzie. Do tej zbrodni nie poczuwa się, bo właśnie całe życie swoje niesie w ofierze narodowi ruskiemu. Zapewnia, że nie był i nie jest wrogiem Polaków; jako sławianofil nie może nawet być ich wrogiem; jako taki bowiem miłuje bez wyjątku wszystkie szczepy słowiańskie. Odpiera zarzut ponownie czyniony mu na podstawie zeznań p. Wesołowskiego, jakoby lekceważąco odezwał się o religii. Ks. Naumowicz wypowiada nadzieję, że niedaleką już jest chwila, w której dwa narody bratnie, złączone ze sobą krwią i 500 letnią historyą, podadzą sobie dłoń bratnią, że wkrótce, pod rządami hr. Taaffego, dążącemi do pojednania wszystkich narodowości, nastąpi także szczera i serdeczna zgoda między dwoma narodowościami zamieszkującemi ten kraj, że ustanie walka zacięta, szkodliwa dla jednych i drugich i że chwila obecna jest najstosowniejszą do rzucenia zasłony na przeszłość przykrą. Jeżeli ta zgoda szczera i serdeczna wymagała koniecznie ofiary, to oskarżony chętnie ją poniesie czy to w wolności, czy życiu nawet.

* * *

Prokurator w krótkiej replice odpowiada najpierw na niektóre szczegóły poruszone przez pp. obrońców mniejszej wagi, z naciskiem zaś odpiera zamiar pp. obrońców zsolidaryzowania tej sprawy z całym narodem ruskim. Polemizując z wywodami dr. Łubińskiego, który powiedział, że panslawizmu nie zażegnamy werdyktem potępiającym podsądnych, lecz raczej bateryami, mniema p. prokurator, że raczej trzeba wcześnie zamknąć drzwi przed panslawizmem, ażeby później nie trzeba uciekać się do bateryj. Kończąc wzywa p. prokurator przysięgłych, aby wznieśli się na stanowisko, na jakiem cała Monarchia chce ich widzieć i ażeby wydali werdykt sprawiedliwy.

Dr. Łubiński w dłuższej duplice zaznacza, że proces obecny został właściwie wywołany reskryptem p. Tiszy. Dziwna rzecz, że p. Tisza wiedząc, iż na Węgrzech kryje się człowiek tak niebezpieczny, jak p. Dobrzański, nie poczynił w ciągu 40 blisko lat zgoła żadnych kroków prawnych przeciw temu zdrajcy stanu, lecz dopiero w chwili, w której tenże zdrajca przeniósł się do Galicyi, wysłał za nim notę, która wywołała proces i postawiła nas w niemiłej sytuacyi, że mamy rozbierać spór wywołany stosunkami węgierskiemi, zupełnie nam nieznanemi. Mniema dalej p. obrońca, że proces ten „został rozdmuchany" relacyami starostów i władz policyjnych. Na zakończenie wspomina p. obrońca, że podsądnym podsuwano myśl domagania się delegacyi innego sądu poza granicami Galicyi. Oskarżeni odrzucili tę myśl, nie chcąc uchylać się z pod sądu swoich braci, a uczynili to w przeświadczeniu swojej niewinności.

Przemówił jeszcze w kilku słowach dr. Dulęba.

Wszyscy oskarżeni zrzekli się wniesienia ostatecznej obrony z wyjątkiem p. Dobrzańskiego, który zwrócił się do pp. przysięgłych z prośbą, ażeby wydali tylko sprawiedliwy werdykt. Jeżeli mają przekonanie, że zachodzi tu jakakolwiek wina, niechaj wydadzą werdykt bezwzględnie potępiający.

O godzinie 10tej oświadcza p. przewodniczący, że rozprawa jest skończona.

Dzisiaj z rana o godzinie 9 rozpoczęło się *resumé* p. przewodniczącego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proklamacye Arabiego).

Jak już doniosły telegramy, Arabi-basza wydał dwie proklamacye do *Mudirów* (prefektów) na prowincyi. Pierwszy z tych aktów brzmi:

„Kedyw przybył do Ras el-Uin i zażądał od Anglików żołnierzy dla ochrony swojej osoby. Rozstawił ich posterunki we wszystkich dzielnicach miasta. Wezwał także do swego boku ministrów ale nie dopuścił, jak to im nakazywał obowiązek, ażeby zajęli swoje stanowiska, a uczynił to także w tym celu, żeby ich użyć do swoich agitacyj, które są jednoznaczące z zamysłami Anglików. Z jego poduszczenia rozbrajali i mordowali Anglicy wszystkich tych waszych żołnierzy, którzy z obowiązku służbowego pozostali na miejscu.

„Ten kedyw, którego życie do dziś kraj szanował, sprzymierzył się z nieprzyjacielem przeciwko muzułmanom i w tej spółce rabują i mordują każdego z wyznawców, który im w ręce wpadnie lub poważy się wejść do miasta. Przez noc pozostaje kedyw ze swoim haremem na okręcie w pośród Anglików, a w dzień powraca na stały ląd, ażeby wydawać rozkazy dalszego mordowania muzułmanów po ulicach Aleksandryi. Z tego powodu wydaję niniejszy rozkaz, ażeby w was obudzić zapał do czynu i wezwać do gorliwości religijnej i patryotycznej. Wiedzcie oraz, że stan oblężenia proklamowany w całym kraju nie ustał dotychczas i że was upominam, ażebyście wykonywali moje rozkazy i nie ważyli się przeciw nim wykraczać, ani też nie przyjmowali żadnych innych rozkazów od kogokolwiek innego. Zwołujcie i nadal rekrutów i przygotowujcie uzbrojenia, jak wam już rozkazałem; wszystkich, którzy mi będą nieposłuszni, spotka z pewnością kara, orzeczona przez sąd wojenny."

Druga proklamacya Arabiego-baszy brzmi:

„Kedyw kazał żołnierzom angielskiem uwięzić ministrów w Aleksandryi w tym celu, ażeby ich mieć w ręku jako narzędzia dla swoich i angielskich celów i żeby złamać akcyę Egipcyan, ponieważ w ten sposób odbiera im możność walki z nieprzyjaciołmi, Anglikami. Dlatego ogłaszam publicznie, że wszystkie doniesienia i depesze, które zostały wydane przez prezesa ministrów i nakazywały zawieszenie uzbrojeń, są przemocą zdobyte na ministrze-prezesie i dlatego nie należy ich pod żadnym warunkiem poczytywać za ważne i wykonywać. Obrona naszego kraju i naszej wiary jest w muzułmańskim zakonie obowiązującą. Pomiędzy nami a Anglikami jest tylko wojna do upadłego, a wszyscy ci, którzy okażą się zdrajcami własnej ojczyzny, ukarani będą nietylko najsurowiej według praw wojennych, ale czeka ich i w przyszłem życiu wieczne potępienie."

(Relacya gubernatora Aleksandryi.)

Omer Lutfe-basza, gubernator Aleksandryi, który powrócił z Kairu na Port-Said, dał kedywowi o stanie rzeczy w Egipcie następującej treści wyjaśnienia:

„W drodze do Kairu, a mianowicie w Damanhur, Tantah i Mehalli, dokąd przybyły tłumy najniższych warstw ludności z Aleksandryi, widziałem jak mordowano Europejczyków a domy ich rabowano. Ludziom pochodzenia hebrejskiego ucinano ręce za to, że pełnili służbę u chrześcian i ostrzegali Europejczyków podczas bombardowania Aleksandryi. W Kairze panowało niezmierne przerażenie. Rabusie sprzedawali swą zdobycz na placach publicznych. Arabi-basza zwołał w Kairze zgromadzenie wszystkich baszów, ulemów i notablów i przedłożył im pytanie, czy należy słuchać rozkazów kedywa i zaniechać uzbrojeń, ze względu na okoliczność, że kedyw sprzedał Egipt Anglikom, kazał piekarniom wojskowym wypiekać dziennie 1800 bochenków chleba dla wojsk angielskich, nie troszcząc się o własne wojsko i że w końcu wysyłał telegramy w imieniu władz angielskich. Zgromadzenie to odbyło się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, lubo w istocie obradami kierował Mahmud-basza Barudi. Szejk Hassan-Edwi zabierał głos w celu proklamowania wojny świętej, ale w skutek odezwania się patryarchy Koptów uzyskały następnie zwycięztwo poglądy umiarkowańsze. Zgromadzenie zamianowało komisyę, która się ma udać do Aleksandryi, ażeby sprawdzić podniesione przeciw kedywowi obwinienia. Ułożono, że do komisyi, która się ma składać z siedmiu członków, wejdą między innymi Ali-Mubarek-basza Achmet-Naschaat-basza, Abdellah-Fekin-basza, i Hassan Mussa Klakaad, i że komisya uda się dnia 18 b. m. przez Izmailę do Aleksandryi.

„Na dworcu kolei w Fook widziałem zamordowane małżeństwo, poznałem Europejczyków w ofiarach. Prefektów z Garbich, Galwubisz i Menusieh zamknięto w cytadeli kairskiej, ponieważ byli posłuszni rozkazom kedywa.

„Rada wojenna odbywa codziennie posiedzenie w Kasren-Nil pod przewodnictwem Mahmuda Barudiego."

KRONIKA

— **Dyrekcya kolei** Karola Ludwika donosi nam, że w skutek oberwania chmury tej nocy częściowo zalaną i zamuloną została przestrzeń kolejowa przy Zniesieniu tuż u podnóża góry zamkowej. Przeszkoda ta spowodowała spóźnienie pociągu mięszanego nr. 8 o 3 godziny, została przecież wkrótce usuniętą, tak, że pociąg pospieszny nr. 1 odszedł do Podwołoczysk tylko o 10 minut później niż zwykle.

(—) **Komitet wystawy** obrazów, szkiców i rzeźb w Przemyślu uprasza pp. artystów, którzy dotychczas udziału swego nie zapowiedzieli, ażeby do 15 sierpnia uwiadomili, czy prace swoje nadesłać zamierzają, komitet bowiem musi w miarę liczby dzieł sztuki zapewnić odpowiednią ilość sal na wystawę potrzebnych, i umożliwić tańszą przesyłkę kolejową.

— **Gwałtowna nawalnica** nawiedziła miasto nasze dzisiejszej nocy. Po całotygodniowych upałach już dnia wczorajszego po wschodzie słońca lunął deszcz dość ulewny. Był to niejako prolog tego, co miało nastąpić o 18 godzin później. Błyskawice i grzmoty, a jak się zdaje także pioruny, huczały przez większą część nocy, nawalny zaś deszcz, który chwilami całą kaskadą rzucał się na miasto, z małemi przerwami leje od 9 godzin, i nie ustał jeszcze w chwili, kiedy to piszemy. Woda rozerwała i uniosła wiele kładek i słabszych mostków na Pełtwi, która z rączością tatrzańskich strumieni toczy swe „mętne nurty", równo z brzegami łożyska. Miejscami podmuliła woda drogi i chodniki tak, że płyty kamienne poddają się pod stopami przechodniów, jak klawisze. Zachodzi obawa, czy nawalnica nie przerwała w okolicy komunikacyi.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu W. G. z pomieszkania na dworcu kolejowym na Podzamczu złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, paltot zimowy, dwa paltoty letnie, 5 surdutów, 5 par spodni, frak, 2 damskie zarzutki, kołdrę, obrus i kapę wełnianą w łącznej wartości 400 zł., a panu A. S. z pomieszkania w rynku dwie książeczki kasy oszczędności, jedną nr. 9.613 na 408 zł. 60 ct., drugą nr. 9.983 na 409 zł. 19 ct.

— **Meteor w Watykanie.** Dzienniki rzymskie donoszą, że w ogrodach Watykanu zeszłego piątku spadł meteoryt 30 centim. długi a 8 cm. szeroki.

— **Skutkiem przerwania chmur** we środę miejscowości Sokolnica i Otwica na Morawie zostały okropnie spustoszone. Powódź tak nagle zaskoczyła mieszkańców w domach, że ledwie z życiem ujść zdołali. Kilka osób, przeważnie dzieci, nie zostało odszukanych. Z wody wyławiają ciągle trupy ludzkie. Według depeszy z Berna w Otwicy, liczącej wszystkiego 160 domów, zawaliło się skutkiem powodzi 34, a wiele innych jest tak uszkodzonych, że muszą być rozebrane. Grad miejscami leżał przez dwa dni. — Ta sama nawalnica srożyła się także w Warszawie, gdzie n. p. ulica Królewska tak była zalana, że na chodnikach woda sięgała po kostki, a na środku drogi po osie wozów. Na Krakowskiem Przedmieściu zalane były łazienki Fajansa i inne domy.

— **O zamordowaniu uczonego** dr. Langera w Arabii otrzymały bliższe szczegóły dzienniki wiedeńskie. Langer zwiedził już był część krainy Hadramudu i Iemenu, a niedawno przyjechał do Adenu po dość długiem uwięzieniu w Sunie przez władze tureckie, które go wzięły były za szpiega i odstawiły pod strażą do Hodeidy. Uzyskawszy wolność, Langer zamierzał poznać resztę Iemenu, następnie dotrzeć do Jaffy, a ztamtąd udać się do Berbery i do Assabu. Umiejąc doskonale po arabsku, Langer podróżował przebrany za szeika z eskortą kilku Arabów, zbierając nader ciekawe napisy amaryckie i ważne wiadomości geograficzne. O dzień drogi od Manii, a o 5 dni od Adenu, chciał się skąpać w cysternie na pustyni i oddalił się od swoich towarzyszów. Nie wiedział, że urządzili tam zasadzkę beduini, należący do rozbójniczego jakiegoś plemienia, którzy pomimo arabskiego stroju, poznawszy w nim cudzoziemca, zamordowali go nielitościwie. Kiedy wierni Arabowie zwabieni wystrzałami nadbiegli, było już za późno; biedny Langer nie żył.

— **Przypadek wyleczenia wścieklizny.** *Figaro* podaje wiadomość następującą: W porze roku, kiedy w skutek upałów wypadki wścieklizny zwykły się częściej pojawiać, zajmującą bez wątpienia będzie dla czytelników naszych wiadomość, przedstawiona na ostatniem posiedzeniu Akademii medycznej przez naczelnego chirurga szpitalu *Hotel-Dieu* w Caën o przypadku wyleczenia wścieklizny w stadium zupełnego już wybuchu. Wyleczonym pacyentem był 38-letni mężczyzna, przywieziony do szpitala w Caën dnia 23 maja b. r. Ukąsił go 16 kwietnia b. r. w lewe ramię pies wściekły, który tegoż samego dnia ukąsił także pewną kobietę. Kobieta ta umarła na wściekliznę dnia 20 maja. Wiadomość o śmierci tej kobiety wielce zaniepokoiła pacyenta, tak, iż od dnia tego pojawiły się u niego symptomy przedwstępne, a niebawem i stanowczo charakterystyczne wścieklizny. Zbadanie chorego przez naczelnego chirurga p. Denis Dumont i innych lekarzy szpitala nie pozostawiło im żadnej wątpliwości. Chory dręczony był nadzwyczajnem pragnieniem, a zarazem bolem w gardle, niedozwalającym mu przełykać; odpychał ze wstrętem wszelki napój, jaki mu podawano, usiłował kąsać osoby i przedmioty, które mógł dosięgnąć i popadał w konwulsye jak najwyraźniej znamionujące chorobę. Leczeniem zastosowanem w tym wypadku, były zastrzykiwania podskórne *polikarpiny* (1 centigram), które sprowadziły obfite poty i saliwacyę. Podawano też oprócz tego choremu napój z 8 gramów bromuru potassium, 4 gramów chloratu wodanu i 30 gramów syropu kodeiny. Niebawem stało się polepszenie, a dnia 30 maja uznano wyleczenie za stanowcze. Według p. Denis Dumont przedewszystkiem zastrzykiwaniom polikarpiny przypisać należy uleczenie. Następnie jeden z członków akademii, p. Bouley, zapowiedział, że na najbliższem posiedzeniu przedstawi podobny przypadek wścieklizny uznanej, a uleczonej przez niego za pomocą nastrzykiwań nitratu polikarpiny. Łatwo pojąć, jak ważnem jest, aby podobne przypadki w miarę, jak zdarzać się mogą, do powszechnej

wiadomości były podawane, bo gdyby się podobne obserwacye ogólnie sprawdziły, terapia lecznicza zdobyłaby środek przeciw zabójczości choroby, która dotąd za nieuleczalną jest poczytaną. Do tej wiadomości *Czas* dodaje, że nastrzykiwań podskórnych polikarpiny, a mianowicie chloratu polikarpiny, użył w roku przeszłym dr. Dura w Krzeszowicach z zupełnie pomyślnym skutkiem w dwu wypadkach gwałtownego zakażenia krwi w skutek ukąszenia żmii.

(*r*) **Pojedynek z orkiestrą.** Jeden z dzienników belgijskich zamieścił sprawozdanie z pojedynku, który nawet Anglicy uznaliby ekscentrycznym. Baron V. i hrabia B. mieli się pojedynkować na szpady z powodu jakiejś nic nie znaczącej sprzeczki. Baron V. jest zapalonym melomanem. W chwili kiedy sekundanci, złożywszy z sobą szpady przeciwników, odstąpili, dając znak rozpoczęcia walki, w pobliskich zaroślach dały się słyszeć dźwięki orkiestry, złożonej z dwudziestu artystów, którzy najspokojniej zaczęli grać aryę: „*Ah! c'est vous, Madame Barras!* ze sławnej operetki *Córka mamy Angot*. Hrabia B. podniósł w górę szpadę, żądając, żeby sekundanci porozumieli się z muzykantami w celu skłonienia ich, żeby poszli gdzie indziej rozlewać potoki melodyi i harmonii, ale baron V. oświadczył, że bez akompaniamentu muzyki nie mógłby się bić. Przeciwnik musiał przystać na ten dziwny warunek, a baron, który po kilku złożeniach się został lekko draśnięty w rękę, przy czem sekundaci uznali, że już stało się zadość honorowi, powiedział do swego przeciwnika: „To ten klarnetysta winien temu; wziął jedną nutę fałszywą; przez to ja także fałszywie odparowałem pańskie pchnięcie.“

(*r*) **Nocny połów.** Że ryby na oślep pędzą do światła postrzeżonego w wodzie, to dawno wiadome było rybakom, ale trudność utrzymania światła pod wodą w dostatecznej odległości od łodzi, któraby mogła odstraszać ryby, nie pozwalała dotąd korzystać na większą skalę z tej okoliczności. Obecnie światło elektryczne rozwiązało główną trudność i już odpowiednie próby odbywają się na morzu śródziemnem. W dużym dętym balonie szklannym osadzają się druty zakończone laseczkami twardego węgla. Balon jest hermetycznie zamknięty, opatrzony ciężarem i tak zwanym bokanem to jest pływakiem, który dozwala utrzymać balon w upodobanej głębokości. Druty pokryte gutaperką komunikują się z silną bateryą elektryczną umieszczoną na łodzi, albo nawet na lądzie, bo to zależy od długości drutów. Jak tylko prąd baterji zacznie działać, w globie zanurzonym w wodzie powstaje olśniewające światło, do którego ryby niebawem przypływają w niezmiernej liczbie. Kilka innych łodzi rozstawionych do koła z wielkiemi sieciami zbliżają się coraz ciaśniejszem kołem ku oświetlonemu punktowi i chwytają ryby, które widać najdokładniej. Jest to niezmiernie łatwy i korzystny połów, tak nawet korzystny, że władze pozwoliły na wykonanie kilku prób, dlatego właśnie żeby z świadomością rzeczy powziąć decyzyę, czy ten rodzaj połowu może być dozwolony, bez niebezpieczeństwa zupełnego wyrybienia brzegów.

Popis w Zakładzie Drohowyzkim.

(*K.*) Od ośmiu już lat corocznie o tej porze sprawozdawcy dzienników lwowskich powoływani są do bardzo przyjemnego obowiązku. Mają zdawać sprawę z rozwoju zakładu, który stanowi prawdziwą chlubę kraju, świetny dowód gorliwości patryotycznej jego obywateli. Dni popisów w drohowyzkim zakładzie hr Skarbka są prawdziwym „benefisem“ reporterów, mało kiedy bowiem mają oni sposobność obracania się i oddychania w tak miłej atmosferze pożytecznej dla kraju pracy, oraz notowania w swych portfelikach tylu dodatnich szczegółów o rezultacie uczciwych usiłowań dla przyszłości.

Śmiało już dziś powiedzieć można, że szlachetne dzieło śp. Skarbka, dzięki sumienności, gorliwości i inteligencyi tych w których ręce zostały złożone jego losy, przedstawia się pod każdym względem jako urzeczywistnione. Grono dzielnych, fachowo i teoretycznie wykształconych młodzieńców opuści już w tym roku zakład, ażeby w pracy samoistnej żywym stanąć dowodem na to, iż zakład Drohowyzki spełnił swoje zadanie w zupełności.

Pomiędzy chłopakami tymi, którzy nie liczą jak 17 lat, są tacy, którzy własnemi siłami potrafią wykuć z żelaza wszystko, co wchodzi w zakres roboty ślusarza, potrafią zbudować wóz lub faetonik, a wykonają to najstaranniej według własnych modelów lub rysunków. To też najciekawszą stroną popisu i tym razem jak corocznie była wystawa robót uczniów i uczennic, tudzież wystawa ich rysunków z wolnej ręki i technicznych, a nadto, po raz pierwszy w tym roku, ich prac modelowanych. We wszystkich działach warsztatu znaleźliśmy wzorowo wykonane wyroby, przeznaczone na tegoroczną wystawę przemysłą, gdzie w obec kraju całego zakład będzie miał sposobność wykazania się pięknemi rezultatami ośmioletnich swych usiłowań. Tutaj też miejsce do nadmienienia, że wszystkie działy rękodzielnicze zakładu mają tak liczne zamówienia prywatne, iż zaledwie im podołać mogą. Odnosi się to szczególniej do warsztatu kołodziejskiego i kowalskiego, oraz do pracowni dziewcząt, w której z licznych okazów robótek haftowanych, szydełkowych i t. p. amatorowie z pośród gości z trudnością tylko zdobyć zdołali kilka na pamiątkę, gdyż wszystko zrobione było na zamówienia, przeważnie z Warszawy. Okoliczność ta lepiej od wszelkich pochwał reporterskich poświadczyć może o stanie pracowni zakładowych.

Z egzaminu teoretycznego podnosimy śmiałe i trafne odpowiedzi uczniów i uczennic na pytania z katechizmu, historyi i rachunków. Deklamacya jest bardzo poprawną zwłaszcza u dziewcząt, które w ogóle umieją dobrze się wyrażać, dobrze wymawiać po polsku.

Po popisach i oglądnięciu wystawy i warstatów, oraz wszystkich urządzeń zakładu, czcigodny gospodarz, kurator ks. Stanisław Jabłonowski, w zwykły sobie serdeczny sposób uraczył u stołu gości, wśród których znajdował się p. prezydent stolicy kraju, dr. Michał Gnoiński, członek Wydziału krajowego, p. Podlewski, grono członków lwowskiej Reprezentacyi miejskiej, oraz wielu obywateli okolicznych i lwowskich Obiad cały był przyrządzony przez wychowanice zakładu. Szereg toastów rozpoczął książę-kurator wychyleniem puharu na cześć Najj. Pana, któremu zawdzięczamy możność wychowania młodzieży w duchu narodowym. Toast ten przyjęty został przez obecnych z prawdziwym zapałem. Następnie szły toasty na cześć szlachetnego fundatora zakładu śp. hr. Skarbka, na cześć księcia kuratora, duchowieństwa, Wydziału krajowego i jego reprezentanta p. Podlewskiego, na cześć p. prezydenta stolicy, wreszcie toast uznania rzetelnej pracy i zasług dyrektora zakładu p. Starkla i całego personalu nauczycielskiego i toast na pomyślność stanu rękodzielniczego w kraju, którego podniesienia słusznie oczekiwać możemy od wychowańców zakładu.

Przy odgłosie muzyki zakładowej, która wielkie rzeczywiście postępy zrobiła od ostatniego popisu, odbył się po obiedzie przegląd „gwardyi Skarbkowskiej“. Na dużym gazonie w parku dwustu przeszło umundurowanych malców i wyrostków przez godzinę wykonywało wszelkie ewolucye wojskowe pod kierunkiem swojego ochmistrza, który jako były wojskowy, wybornie umiał ich włożyć do tego. Najlepszy „batalion szkolny“ szwajcarski lub francuski nie mógłby się popisać lepiej, jak ta „gwardya Skarbkowska“, a ostatni ten popis był godnym miłego dnia, jakiśmy przepędzili wczoraj w Drohowyżu.

Krynica.

„W góry w góry miły bracie — tam swoboda czeka na Cię!“ Słuchaj tej rady miły bracie, ale pamiętaj, że pochodzi od poety, któremu sam widok gór wystarcza, aby w extazie o wszystkiem zapomnieć i nie troszczyć się wcale o to, czy nasyciwszy się pięknemi widokami znajdzie pomieszkanie, pożywienie i wszelkie inne akcesorya codziennego życia. Posłuchajże tedy miły bracie także rady człowieka arcyprozaicznego, który wybrał się do Krynicy nie z samą laską góralską lecz z trzema kuframi, dwoma koszami i kilku torbami, a mimo to stanąwszy u celu, zamiast znaleźć swobodę, powtarza sobie już kilka dni z rzędu: Źle będzie z tobą miły bracie, jeżeli słota zamknie cię w jednej a małej izdebce z całą twoją konsolacyą i jeżeli cudowny skutek górskiego powietrza nie naprawi tego, co w słabej chwili kuchar restauracyjny nabroił!

Żeby się jednak szanownym czytelnikom i czytelniczkom nie wydawało, że zabieram się do napisania tak zgryźliwego listu o ujemnych tylko stronach Krynicy jak przed rokiem o tej porze z Ostende, pospieszam z uroczystem zapewnieniem, że uznaję w Krynicy nietylko królowę naszych krajowych zakładów leczniczych (coby zresztą jeszcze nie wiele znaczyło) lecz nawet bezwzględnie rzecz biorąc zakład znakomity, któremu braknie jeszcze kilku budynków mieszkalnych i kursalu, aby stanął w jednym szeregu z zagranicznemi miejscami kąpielowemi. Jestem pewny, że gdyby nawet taki niesumienny potwarca wszystkiego co polskie, jak K. E. Franzos, pofatygował się do Krynicy i przypatrzył się publiczności u zdroju lub na deptaku, rozglądnął się potem w parku i zajrzał do łazienek, toby nie ośmielił się powiedzieć, że jesteśmy pół-Azya, którą dopiero cywilizować należy. Publiczność bowiem w przeważnej części reprezentuje świat wykwintny, promenady i park utrzymywane są starannie i wzorowo, a łazienki i zdroje chyba w komforcie zbytkownym ale nie pod względem czystości i wygody mogą niedorównywać zagranicznym. Dziś, kiedy stanął już teatr i ciągle przybywają nowe budynki mieszkalne, czuć się daje dotkliwie tylko jedna luka, brak kursalu, punktu centralnego dla publiczności kąpielowej, w którymby można poznać wszystko i wszystkich, znaleźć wszystko i wszystkich, jednem słowem brak tej głównej kwatery, z której goście kąpielowi mogliby poruszać się swobodnie i ze świadomością, że chwilowo stanowią jedną osadę połączoną wspólnością celów i zachcen

Luka ta ma być wkrótce wypełnioną i wierzymy, że nie jestto nadzieja ani bezpodstawna, ani nawet odległa. Krynica dzięki Boku nie zostaje w ręku przedsiębiorcy, któryby tylko starał się wydobyć z niej jak największe dochody, nie troszcząc się zresztą o los chorych. Rząd, który w ostatnich latach tyle uczynił dla rozwoju zakładu n. p. wybudowanie wcale pięknych łazienek dla kąpieli borowinowych i urządzenie teatru), który las cały utrzymuje w takim stanie jakby to był park amatorski — niewątpliwie zaspokoi i dalsze życzenia w miarę, jak na to środki pozwolą. Podobno przygotowywane już są nawet plany, które w najbliższym czasie zmienić się mają w projekt formalny. Najpierw powstać ma zakład hydropatyczny, a potem dopiero kursal. Jeżeli zadania tego dokona ten sam technik, którego dziełem są wspomniane powyżej nowe łazienki (p. nadinżynier Skowroński) to sądząc z tego, co już jest, można oczekiwać, że to, co powstanie, odpowie nietylko potrzebom lecz także wymaganiom dobrego smaku. Zanim wszystko to powstanie, goście kąpielowi muszą być pobłażliwi dla pewnych niedogodności. Energiczny i uprzejmy zarząd (p. Sokołowski) może liczyć na tę pobłażliwość, bo każdy gość z własnego przekonania poświadczyć może, że wszelka prośba słuszna bywa życzliwie wysłuchaną i w miarę możności uwzględnioną.

Wszystko to jednak nie stanowi jeszcze biuletynu, a właściwie chodzi tu o biuletyn sezonowy. Trudna to dla mnie sprawa, bo będąc pierwszy raz w Krynicy, nie mogłem jeszcze poznać wszystkich zwyczajów, a nadto nie mogę rzeczy w sposób porównawczy przedstawić. Jeżeli jednak kiedykolwiek sezon był więcej ożywiony, niż w tym roku, to stanowczo powiedzieć można, ze było za wiele gości. Dziś o każdej porze roi się deptak od formalnego tłumu spacerujących a mimo to równocześnie znaleść można grupy osób u zdrojów, w parku, laskui t. d. Świat piękny posiada przewagę stanowczą Żeby dać wyobrażenie o tej przewadze, dość przytoczyć ten szczegół charakterystyczny, że mimo półtora tysiąca gości jedyny w całej Krynicy *Figaro* desperuje od świtu do nocy nad rdzewiejącemi brzytwami z powodu braku zajęcia. Z ogólnej liczby gości już nie większa połowa, lecz trzy czwarte lub cztery piąte części przypadają na Warszawę i Królestwo Polskie Krynica jest prawie letnią kolonią Warszawianek i Warszawian, a nas Lwowian i w ogóle Galicyan jest tak mało, że się na palcach policzyć możemy. Za to wielu, bardzo wielu jest nas w Franzensbadzie i u innych podobnych do Krynicy zdrojów! Krynica jest dziełem Warszawy i Królestwa, bo tamtejsi goście, jeżeli nie stworzyli Krynicy, to w każdym razie frekwencyą swoją podnieśli ją i dodali blasku.

Skonstatowawszy najpierw przewagę świata żeńskiego nad męzkim, a powtóre, przewagę Warszawy i Królestwa nad Galicyą, sądzę, że nie potrzebnię już zapewnieć, iż bardzo a bardzo elegancko wygląda Krynica na wszystkich punktach w dzień pogodny, gdy co krok spotkać można całe grupy pięknych kobiet. A stroje! Proszę mię uwolnić od bliższej relacyi w tej mierze, bo szczegółów na prędce pochwycić nie można, jeżeli się jest profanem a zgeneralizowanie jest niepodobnem, bo wszystko się zmienia jak na scenie. Co się widziało o 7mej rano u zdroju, to do 9tej znikło jak obraz w kalejdoskopie, a ten nowy obraz znowu tylko przemknął się przed okiem, olśnił je i ustąpił miejsca nowemu. Widzi się te same twarze, te same figury, ale co chwila w innych kolorach, innych draperyach i t. d. Krótko mówiąc, co najmniej trzy razy w ciągu dnia zmienia się toaleta kobieca, a nie braknie pań, którym pewnie zmiana ta więcej zabiera czasu niż kuracya.

Kuracya! Dotarliśmy wreszcie do kwestyi najdrażliwszej. Kto się leczy i na co? Na to pytanie znienacka postawione zaledwie jedna na 100 pań mogłaby dać kategoryczną odpowiedź, bo jedna tylko na 100 jest rzeczywiście chorą, czuje to i nie myśli o niczem więcej jak o ratowaniu zdrowia. Reszta 99 odbywa także kuracyę ściśle przepisaną, pamięta może nawet, jak poczciwy lekarz w domu zdefiniował ową chorobę, która wymagała wyjazdu do Krynicy, ale o tem wszystkiem nie myśli się już od chwili, gdy się stanęło na deptaku krynickim z pierwszą produkcyą toaletową! Wszystko to oczywiście nie przeszkadza piciu wody, bo cóż innego robić, czem upozorować ustawiczne przechadzanie się po deptaku, czem wreszcie zagłuszyć skrupuły na widok ulatniających się z portmonetki banknotów? A zresztą i ów kubek do picia wody zawieszony na zgrabnym rzemyczku jest sobie także niewinnym i niepokaźnym ale bardzo często efektownym czynnikiem toalety, czasem nawet ową kropką, która jak w zgłosce lub zdaniu uzupełnia całość, tak tutaj kompletuje toaletę!

Właśnie dlatego Krynica tak się rozwinęła i wzrosła, że nie przyjeżdżają sami chorzy lecz także i to w nierównie większej liczbie zdrowi, żwawi i młodzi. Posiada jednak Krynica jedną kategoryę rzeczywistych pacyentów, od których wszyscy uczyć się powinni punktualności i cierpliwości w wypełnianiu ordynacyj lekarskich. Są to żydzi, których nie braknie Krynicy w żadnym sezonie a w tegorocznym szczególnie wielu przybyło. Żydzi znani są z tego, że ostatni grosz poświęcą na kuracyę i święcie wypełnią wszystko, co im lekarz zalecił. Jeżeli żydowi dla zdrowia wypadnie odbyć kosztowną podróż do Krynicy, to już stara się wszystko tak wyzyskać, aby się opłaciło. Niektórzy stojąc u zdroju całemi dniami i kwartami pochłaniają wodę. Jeżeliby żelazo, które ta woda zawiera, osiadało w żołądku tych pacyentów, toby po sezonie każdy z nich wywoził prawie całą kopalnię tego kruszcu w sobie. I rozrywek nie darują sobie żaden pacyent żydowski, jest nawet pod tym względem tak wymagający i bezwzględny, jak gdyby cała Krynica stała o jego taksie kuracyjnej.

Na tem urywam. Rozrywkom i zabawom krynickim wypadanie może poświęcić list osobny.

Krynica, w lipcu 1882.

AW.

OSTATNIA POCZTA

W procesie o zdradę stanu rozpoczęło się dziś posiedzenie o godzinie $9^1/_2$, albowiem sędzia przysięgły p. Janowski, mieszkający na Hołosku, nie mógł dostać się do miasta w skutek zerwania przez nocną ulewę mostów na drodze z Hołoska. O godzinie 9 min. 45 rozpoczęło się *resume* p. przewodniczącego.

Po zatwierdzeniu przez rząd przelewu koncesyi na budowę kolei jarosławsko-sokalskiej, zarząd kolei Karola Ludwika przedłożył rządowi plan finansowania tej linii. Koszta budowy, jak się dowiaduje *Presse*, obliczone na na 5 milionów zł., mają być pokryte przez wypuszczenie akcyi pierwszeństwa. Emisya jednak nastąpi dopiero w jesieni, głównie z z tego powodu, że najwięcej wpływowi członkowie zarządu częścią bawią na urlopie, częścią zamierzają niebawem udać się na urlop. Finansowanie zresztą nie jest tak pilne, gdyż wydatki połączone z rozpoczynającemi się w przyszłym miesiącu przedwstępnemi robotami mogą być pokryte z nadwyżek kasowych kolei Karola Ludwika.

Główne organa opozycyi *Neue fr. Pr.* i *Deutsche Ztg.* uderzają od dni kilka w alarm z powodu, że rząd w myśl uchwały ministeryalnej postanowił na najbliższej sesyi sejmu galicyjskiego wnieść przedłożenie regulujące ostatecznie sprawę galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Organa wspomniane przedstawiają tę sprawę tak, jakby ona pojawiła się nagle i jak gdyby rząd ze względów politycznych zamierzał darować Galicyi 75 milionów złr. lub też według obliczenie *N. fr. Pr.* 72 milionów. Tymczasem powszechnie wiadomą jest rzeczą, że sprawa ta jest oddawna na porządku dziennym i że rząd obecnie pragnie tylko to wykonać, o co był już kilkakrotnie urgowanym w Radzie państwa. Jeszcze na początku r. 1872 Izba deputowanych wezwała rząd do wniesienia projektu ustawy, regulującej stosunek państwa do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. W latach 1873 i 1874 wezwanie to ponowiono, poczem corocznie Izba ponawiała odnośną rezolucyę, a w roku 1879 wyraziła nawet niezadowolenie z powodu jej nieuwzględnienia. W latach 1880, 1881 i 1882 większość Izby zajmowała się także kwestyą galicyjskiej indemnizacyi i uchwalała po trzykroć rezolucye, wzywające rząd do szybkiego załatwienia. Minister hr. Taaffe przystępuje obecnie do spełnienia zadania zaniedbanego przez poprzednie rządy, to zaś co uczynić zamierza, tem mniej powinno być niespodzianką dla opozycyi, że p. minister Ziemiałkowski na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 11 marca b. r. wyraźnie zapowiedział, iż rząd postanowił na najbliższej sesyi sejmu galicyjskiego wnieść nieodwołalnie odpowiednie przedłożenie. Na obalenie zaś zarzutu darowizny dosyć powiedzieć, że przedłożenie rządowe nie przekracza granic nakreślonych już dawniej w projekcie przedłożonym b. ministrowi Pretisowi przez pp. Ungra i Glasera, których

nikt niezawodnie nie posądzi o szczodrość względem Galicyi.

Według *Presse*, na najbliższej sesyi sejmu wyższo-austryackiego przyjdzie pod dyskusyę sprawa reformy wyborczej. Przedstawiciele gmin wiejskich, bez względu na przekonania polityczne, domagają się zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w tej kuryi i rozszerzenia prawa wyborczego na osoby płacące najmniej 5 złr. podatku.

Władze czeskie zakazały odbycia taboru rzipskiego, na którym miano wziąć pod dyskusyę rozporządzenie ministeryalne, regulujące sprawę egzaminów na uniwersytecie praskim.

W Czerniowcach odbyło się przedwczoraj otwarcie grecko-wschodniego kongresu kościelnego. Ceremonii uroczystego otwarcia dokonał komisarz cesarski, prezydent rządu krajowego baron Alesani, wzywając metropolitę do objęcia przewodnictwa. Metropolita w dłuższej przemowie wyjaśniał znaczenie autonomii kościelnej i kongresu i zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, otaczającego równą opieką wszystkie wyznania. Kongres uchwalił następnie wysłanie do Najj. Pana adresu dziękczynnego.

Prawit. Wiestnik ogłasza przepisy o opodatkowaniu spadków w Rossyi. Wysokość podatku wynosi dla dzieci i małżonków 1 prc., dla dalszych krewnych 4 do 6 prc., dla osób obcych 8 prc. Termin zaprowadzenia tego podatku nie został jeszcze ogłoszony.

Ks. Bismarck udaje się w sierpniu do Kissingen na czterotygodniową kuracyę.

Wieści krążące od dni kilku o zamierzonem rozwiązaniu berlińskiej rady miejskiej uważać należy za przedwczesne.

Skazany za sprzedaż tajnych dokumentów rządowi rossyjskiemu nadsternik Meiling został odwieziony do zakładu karnego w Rendsburgu, gdzie ma odsiadywać karę.

Na onegdajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych minister skarbu Leon Say miał kilkogodzinną znakomitą mowę w obronie przedłożonego przez siebie budżetu. Odpowiadając na zarzuty dep. Allain Targé, wykazał, że konwersya renty w tym roku jest niemożebną i zapewne niemożebną będzie także w roku przyszłym. Część ogólną mowy ministra przyjęto hucznemi oklaskami.

Ważnej treści telegramy z Konstantynopola nadeszły wczoraj już po wyjściu naszego pisma. Delegaci tureccy oświadczyli na posiedzeniu konferencyi, że rząd turecki gotów jest wysłać bezzwłocznie wojska do Egiptu pod warunkami wyrażonemi w notach równobrzmiących Porta nie stawia warunków żadnych ze swej strony, wyraża tylko życzenie niektórych podrzędnych modyfikacyj. Pierwszy oddział wojska wysłanym zostanie w tych dniach. Muchtar-basza zamianowanym został przewodniczącym komisyi, która się ma zająć przysposobieniem wojsk do wyprawy egipskiej.

Inny telegram stambulski donosi, że gubernator Damaszku zarządził aresztowanie kilku szeików przybyłych z Egiptu.

Z Londynu donoszą, że naczelny dowódca wyprawy angielskiej, generał Wolseley, odjeżdża d. 1 sierpnia przez Marsylię do Aleksandryi.

Dowództwo brygady angielskiej, która, jak donosiliśmy wczoraj, nie miała jeszcze mianowanego dowódcy, obejmuje generał Graham. Okręt ambulansowy *Thalia* odpłynąć miał wczoraj do Egiptu.

Komisya francuskiej Izby deputowanych, która, jak już donieśliśmy w telegramach, oświadczyła się przeciw kredytowi egipskiemu, powzięła tę uchwałę po odrzuceniu poprzedniem dwóch wniosków, z których jeden żądał niemięszania się do interwencyi, a drugi wzięcia udziału w interwencyi angielskiej. Logiki w tych uchwałach komisyi trudno się doszukać. Komisya nie chce interweniować i nie interweniować także nie chce, programu nie ma, jest tylko usposobioną negatywnie, ponieważ jednak to usposobienie podziela znaczna część Izby, zatem przesilenie ministeryalne i upadek gabinetu Freycineta należałoby uważać za fakt bardzo prawdopodobny, gdyby oświadczenie Turcyi, że zgadza się na wysyłkę wojsk do Egiptu zupełnie nie zmieniało sytuacyi. W kołach deputowanych francuskich z taką pewnością przewidywano upadek ministerstwa, że była już mowa o przyszłym gabinecie, w którym głównemi osobistościami mieli być Say i Ribot.

Telegram *Wien. Allg. Ztg.* z Konstantynopola podaje warunki, pod jakiemi Turcya decyduje się wysłać wojska do Egiptu. Porta żąda, aby powierzoną jej została, za zgodą kedywa, reorganizacya armii egipskiej i żeby wojska tureckie pozostały w Egipcie aż do dokonania tej reorganizacyi, tudzież przywrócenia porządku i zabezpieczenia Europejczyków.

Daily Telegraph zamieszcza telegram donoszący o pogłosce, że Arabi-basza rozpoczął układy o poddanie się.

Korespondent *Standardu* donosi, że Ali-Mubarek radzi kedywowi ogłosić ogólną amnestyę dla wszystkich buntowników z wyjątkiem Arabiego-baszy; korespondent jednak sądzi, że to już zapóźno, gdyż Arabi stał się bohaterem narodowym a kedywa lud egipski uważa za renegata i giaura.

Daily News obawia się, aby akcya angielska nie przypadła zapóźno. Wrzesień w Egipcie jest najniebezpieczniejszym i najniezdrowszym z powodu opadania Nilu.

Lesseps donosi z Izmailli, że przepłynął cały kanał suezki i znalazł wszystko w największym porządku.

W Maroko objawił się ruch rewolucyjny. Pewien zbuntowany szejk pragnie ogłosić się sułtanem. Sułtan marokański wyruszył przeciw niemu do walki, ale z powodu silnego zbiegostwa w swojem wojsku, wrócił, nie zadawszy klęski przeciwnikowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 27 lipca. Na posiedzeniu Izby deputowanych oznajmił Freycinet, że Turcya podjęła się interwencyi, i dodał, że oczekuje dalszych wyjaśnień. Rząd francuski pragnie postępować zgodnie z Anglią. Minister wnosi odroczenie dyskusyi nad kredytem egipskim do soboty, na co Izba zezwala.

Aleksandrya, 27 lipca. (*Telegram biura Reutera.*) Dzisiaj rano w liniach nieprzyjacielskich zauważono wielki ruch, sądzą jednak, że nieprzyjaciel zajmuje się tylko sypaniem okopów. Anglicy mają zająć fort Murbeb pod Meksem, tudzież fort panujący nad drogą i brzegiem jeziora mareotyckiego, gdzie widziano patrole wojskowe Arabiego.

Dziś z rana w dzielnicy zamieszkałej przez krajowców powstał wielki pożar, jak się zdaje powstały z podpalenia.

Parowiec wysłany wczoraj dla zabrania załogi z Abukiru, powrócił próżny, gdyż żołnierze nie chcą przenieść się do Aleksandryi.

Arabi-basza ogłosił w Kairze pismo odpowiadające na proklamacyę kedywa, w którem powiada, że kedyw wykonywa rozkazy angielskie. Armia będzie broniła kraju do ostateczności przed najściem Anglików.

Arabi-basza pisał do sułtana, że sądzi, iż fałszywą jest wieść o nadejściu wojsk tureckich do Egiptu, gdyż wojska te napotkałyby zbrojny opór.

Wiedeń, 28 lipca. Radca galicyjskiego Namiestnictwa Ettmayer de Adelsburg przeniesiony został ze Lwowa do Wiednia; na miejsce jego przeznaczony radca rządowy Watzl z Czerniowiec.

Belgrad, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Liberalni organizują stowarzyszenie antisemityczne. Gmina żydowska zanosi skargi przeciw autorom broszur antisemitycznych.

Odessa, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Syn rossyjskiego konsula w Gałacu Romanescu został tu aresztowany, jako podejrzany o dostarczanie dynamitu nihilistom.

Rzym, 27 lipca. (*Tel. pr.*) *Diritto* mówi, że Włochy odrzucą także zaproszenie do współudziału w obsadzeniu kanału suezkiego i stać będą stanowczo po stronie Austryi i Niemiec.

Paryż, 25 lipca. (*Telegram Agencyi Havasa.*) Prezes ministrów Freycinet w sprawie zażądanego kredytu na wyprawę egipską ma postawić kwestyę gabinetową.

Konstantynopol, 28 lipca. Na ostatniem posiedzeniu konferencyi Said-basza przyjął propozycyę interwencyi stanowczo, ale dopiero po kilkakrotnych naleganiach ambasadorów i dodał, że złoży piśmienne oświadczenie przyjęcia. Porta kładzie za warunek odwołanie z Aleksandryi wojsk angielskich na ląd wysadzonych i powstrzymanie wysyłki innych wojsk cudzoziemskich, Said-basza oświadczył jednak, że Porta wyrazi te warunki tylko jako proste życzenie.

Aleksandrya, 27 lipca. (*Telegram biura Reutera*). Admirał Seymour przesłał do kedywa pismo, oświadczające ponownie, że Anglia nie ma zamiaru zdobywać Egiptu dla siebie ani też mieszać się w jakikądź sposób w sprawy religii i swobód Egiptu. Jedynym celem Anglii jest obrona kedywa i ludu przeciwko wichrzycielom. Anglia jest zdecydowaną pokonać powstanie przeciw kedywowi i prosi kedywa, aby oznajmił żołnierzom, że mogą powracać do ognisk rodzinnych, a ludowi zalecił uważać Arabiego-baszę i wspólników jego za zdrajców.

Krąży wieść, że Arabi-basza z większą częścią swego wojska cofnął się do Damanhur, pozostawiając w Kafr-el-Dewar przednie straże.

Ponieważ załoga Abukiru odmówiła poddania się, prawdopodobnie zatem Anglicy jutro zbombardują Abukir.

Madryt, 28 lipca. Minister spraw zagranicznych wydał okólnik do reprezentantów Hiszpanii za granicą, w którym powiada, że kanał suezki ze względu na stosunki kolonjalne interesuje Hiszpanję bardziej niż którekolwiek inne mocarstwo, a zatem przy regulacyi kwestyi suezkiej należałoby także zasięgnąć zdania gabinetu hiszpańskiego.

Londyn, 28 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej w dyskusyi nad kredytem na wyprawę egipską Gladstone odpiera zarzuty wchodzące w zakres polityki i przypomina, że traktat paryski istnieje dotąd, o ile nie został zniesiony traktatem berlińskim, a zatem wmieszanie się w sprawy państwa ottomańskiego jest kwestyą europejskiego interesu. Przygotowywanie wyprawy w tym czasie kiedy nastąpiło bombardowanie byłoby naruszeniem tego traktatu. Dążeniem rządu angielskiego było zapobiedz temu, ażeby trudność lokalnej natury nie stała się Europejską i nie wywołała nawet wojny europejskiej. Postępowanie Anglii rozbroiło zazdrości międzynarodowe i przekonało Europę, że Anglia w sprawie Egiptu nie kieruje się własnemi widokami. Anglia zarówno jak Europa jest zdania, że sułtan winien wydać proklamacyę określającą jego stanowisko względem Arabiego. Rząd sądzi, że cały naród angielski pochwala zamierzoną akcyę, którą rząd ma zamiar prowadzić energicznie, ażeby odpowiedzieć interesom państwa oraz względom na dobro ludu egipskiego i sumiennie przyczynić się do przywrócenia pokoju.

Izba niższa uchwaliła kredyt większością 275 głosów przeciwko 19, zaś pomnożenie stanu czynnego armji o 10.000 ludzi zostało uchwalonem bez głosowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27go lipca 1882 godzina 1, m. 47. Losy kredytowe 177·—, Węg akcye kredyt. 322.25, Akcye anglo-austr. 121 50, Akcye banku Union 123 10. Akcye kolei Karola Ludwika 319·75, Akcye kolei północnej 269 75, Akcye kolei południowej 137·25, Akcye kolei Alfold. 174·—. Akcye kolei Elżbiety 213·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·25, Akcye kolei węg północno-wschodniej 164 50, Wiedeńskie losy 125·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cissy 110 50, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 119 80 Akcye banku związkowego 112·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20.25 Węgierskie losy 120·75. Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 27go lipca 1882, godź. 5 m. 48, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102 50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 28 lipca 1882, godz. 10 min. 48 Akcye kredytowe 321·25, Anglo-Austryackie 123·—, Unionbank 123·75, Kolej Karola Ludwika 322·—, Południowa 139·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9 58—, Rubel papier. 1·20.50. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 27 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 11 — do 11 50 zł. żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32 25 do 32·50 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 35 do 9.37 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14·36 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 204.50 m., żyto —·— m., spirytus 49·— m., olej rzepakowy 59·50 m., — Szczecin: Pszenica — - rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 61 75 fr. olej rzepakowy 74·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica·— —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 lipca 1882 o godzinie 7 rano

Barometr 736.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 16.7 C. Psychrometr wilgotny 16.0°C. Prężność pary 13 1.mm Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr E2 Ozon 9.

Temperatura powietrza 13 3 ° R.

Brometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 760 5m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. J. hr Drohojowski z Drohojowa. S. Moysa z Rudnik E. Schnurpfeil z Gródka.

Hotel Langa,

Pp A. Wybranowski z Czyprenosowa. T. Zawistowski z Komarna. G. Rappaport z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp J. Kędzierski z Beremowca. K. Stadnicki z Podola. A. Sokołowski z Podola J. Stawarski z Krakowa. E Diez z Mannheim.

Hotel Warszawski.

Pp. Dr J Dorożyński z Podhajec. K Piotrowski z Łuczyc. W. Raciborski ze Zborowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 lipca 1882.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	317	25	320	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	172	50	175	50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	70	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los $41^1/_2$ l.	87	30	88	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią . .	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa . .	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa .	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	59	5	69
Napoleondor	9	52	9	62
Połimperyał	9	82	9	92
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	52	1	62
„ „ papierowy . .	1	$18^3/_4$	1	$20^3/_4$
100 marek niemieckich	58	60	59	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 25 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.15	77.30
luty-sierpień	77 15	77.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.75	77.90
kwiecień-październik	77.75	77.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.—	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.—	132.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	135.50	136.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	171.—	172 —
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881 . .	93.05	93 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.30	95.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.60	99.—
Węgier	98.70	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.—	121 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	317.50	317 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	870.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski á 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych á 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	827.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	587.—	589.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	214.—	215.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2690 —	2700.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	319.50	320.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	174.—	175.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	336.50	337 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136.50	137.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 50	162 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	100 50	101.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	92.—	93.—
„ „ „ „ po 5 proct. .	100.—	100.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. . .	102 50	103 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	100 90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	98.75	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.25	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	94.60	95.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	101.10	101.40
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.60	94.90
z r. 1867	100.40	100.70
z r. 1868	97.50	97.75
z r. 1872	97.—	97.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.20	94.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k	109.—	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa .	20.60	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.25	25 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	28.50	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	39.—	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.35	120 60
Paryż za 100 fr.	47.82 50	47.87.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.57.—	9 58 —
Rossyjski imperyał	9.85.—	9.87.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 27 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	77	05
„ „ „ w srebrze . .	77	70
Renta w złocie	95	05
Losy pożyczki z r. 1860	132	25
Akcye banku austro-węgierskiego . .	828	—
„ „ kredytowego	318	50
Londyn	120	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	58
Dukat cesarski men.	5	68
100 marek niemieckich	58	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 13342. (5095 3—3)

Konkurs na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Litiatynie w powiecie brzeżańskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznemi: płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca 1882.

L. 778. (5075 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych w Stryjskim okręgu szkolnym a mianowicie:

1. W powiecie Stryjskim przy szkołach jednoklasowych w Felizienthalu (z językiem wykładowym niemieckim) Hutarze, Kalnem, Klimcu, Kruszelnicy, Lubochorze, Lubieńcach, Oporcu, Oranie, Podhorodcach, Smorzu, Stynawie wyżnej, Stynawie niżnej, Tarnawce, Tuchli i Żupaniu z roczną płacą 300 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

2. W powiecie Żydaczowskim przy szkołach jednoklasowych w Demni, Stulsku i Żyrawie z roczną płacą 300 zł a. w. i wolnem pomieszkaniem

3 W powiecie Stryjskim przy szkołach filialnych w Oleksicach, Strzałkowie i Stryhańcach z roczną płacą 250 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

4. W powiecie Żydaczowskim przy szkołach filialnych w Łowczycach, Międzyrzecach, Rudzie, Woli wielkiej z roczną płacą 250 zł. a w. i wolnem pomieszkaniem

Prawo prezentowania wykonuje wszędzie Rada szkolna miejscowa.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej Rady szkolnej okręgowej w przeciągu sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej.“

Stryj, dnia 13 maja 1882.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej.

L. 14549. (5119 1—3)

Celem nadania koncesyi na systemizowaną w skutek reskryptu wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 10 kwietnia 1875 l. 14015 publiczną aptekę w Gołogórach pow. Złoczowskiego, rozpisuje się ponownie konkurs. Kompetenci o rzeczone przedsiębiorstwo aptekarskie winni w terminie do końca Sierpnia 1882 wnieść podanie do c. k. Starostwa w Złoczowie w drodze właściwej i udowodnić.

a) miejsce urodzenia, wiek i stan, nie mniej dotychczasowe miejsce pobytu i zatrudnienie,

b) uzyskany stopień doktora chemii lub magistra farmacyi na jednej z Wszechnic austryackich.

c) dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem.

d) posiadania do otworzenie nowej apteki potrzebnych funduszów.

Z c. k. Starostwa

Złoczów dnia 24 lipca 1882.

Upadłości.

L 1529. (5029 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Löbla Brannera, handlarza bławatnego w Oświęcimiu zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Jan Okuniewski c. k. Sędzia powiatowy w Oświecinie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Gustaw Nowak w Oświęcimie ze substytucyą p. adw. Dr Kaufmana w Oświęcimie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastąpcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 3 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzycieli z dokumentami roszczenia ich wykazującemi

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia majacy, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 września 1882 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 października 1882 o godzinie 10 przeg południem odbyć się majęcem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Oświecinie lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Oświęcimie zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Wadowice dnia 18 lipca 1882.

L. 8228. (5081 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelkie ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Eliasza Guttwirtha kramarza w Mościskach i mianuje c. k. adjunkta sądowego p Dr. Żebrackiego komisarzem konkursowym z poleceniem dla c. k. Notaryusza Krakowskiego w Mościskach, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się p. adw. Dr. Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 10 sierpnia 1882 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 24 sierpnia 1882, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie przez p komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść, mają wobec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 23 lipca 1882.

L. 142. (5131)

Do rozpoznania wierzytelności po upływie okresu w § 105 ust. konkursowej oznaczonego do upadłości Elki Blutreich zgłoszonych wyznaczam posłuchanie likwidacyjne na dzień 11 sierpnia 1882 o godzinie 9 rano i na takowe zawiadowstwo tej upadłości delegacyę wierzycieli, kredataryuszkę i wszystkich wierzycieli, którzy dodatkowe zgłoszenie wnieśli, zawzywam.

Zaleszczyki dnia 21 lipca 1882.

Michał Klusik c. k. sędzia powiatowy, jako komisarz konkursowy

L. 9195 (5103 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że zatwierdził w masie rozbiorowej Rachmiela Gelbbanda wybór Dr Walerego Szydłowskiego zarządcą a Chunę Jonasa tegoż zastępcą.

Stanisławów 8 lipca 1882.

Licytacye.

L. 1975 (5060 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 237 w Niepołomicach położonej, własność tabularną Jana Migdała stanowiącej, celem zaspokojenia należącej się Kallmanowi Basserowi sumy dłużnej 19 zł. 18 ct. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 17 sierpnia, dnia 14 września i dnia 16 października 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem nadmienieniem, iż realność na tych terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 280 zł. Wadyum zaś 28 zł.

Wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze

Niepołomice, d 15go maja 1882.

L 4214. (5069 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Dąbrowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 90 zł z pn. przedsięweźmie na dniu 9 sierpnia 1882, 13 września 1882, 18 października 1882 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod L D. 24 w Miechowicach wielkich, Józefa Nowaka własnością będącej

Ceną wywołania 518 zł. 40 ct., a wadyum 55 zł. w. a. wynosi.

Bliższe warunki w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć można.

Radłów, dnia 30 czerwca 1882.

L. 2302. (5056 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Rachmiela Schutzmanna w kwocie 150 zł z pn. i 16 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 sierpnia, 19 września i 19 października 1882 zawsze o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l 561 w Budzanowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, na 900 zł. ocenionej, spadkobierców Berla Reissa własnej. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej takowej sprzedaną będzie Wadyum wynosi 90 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów dnia 30 czerwca 1882

L. 3266. (5068 3—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką sumy 240 zł. (z większej 300 zł pochodzącej) z pn przez Wawrzyńca Fleszara dłużnej odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie dnia: 17 sierpnia, 14 września i 13 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Rakszawie położonej l. w. h. 848 objętej, Wawrzyńca Fleszara własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 875 zł. w. a wadyum wynosi 87 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie sprzedaną pomieniona realność tylko powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej C. k. sąd powiatowy

Łańcut, dnia 1 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 2154. (5078 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 137 zł. 27 ct. a. w. z pn. na rzecz uprz Zakładu kredytowego włość. we Lwowie dnia 22 sierpnia, 19 września i 10 października 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k 63/75 w Urożu położonej, obecnie do małoletnich Fedia, Ilka, Maryi, i Michała Makarów, tudzież do Anny Pawlyk należącej, przeprowadzoną zostanie. Cena szacunkowa wynosi 400 zł, wadyum 10 proent tej sumy. Resztę aktów przejrzeć można w sądzie.

Podbuż, dnia 6 lipca 1882.

L. 1310. (5088 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 22 sierpnia, 21 września i 24 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod 165—167/213 w Sośnicy położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego, dłużnika Romana Zaruckiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w celu wydobycia wierzytelności 151 zł. 98 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 780 zł., wadyum 78 zł. Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

C k. Sąd powiatowy.

Radymno, dnia 30 czerwca 1882

L. 3829. (5085 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 500 zł. wa. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności n. 51 w Łozowej, dłużnika Szymona Szubert własnej, dnia 21 sierpnia, 27 września i 31 października 1882 zawsze o 10 godzinie rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 1000 zł. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 100 zł., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 24 maja 1882.

L. 3826. (5084 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 468 zł. 79 ct. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 86 w Dołżance, dłużnika Wasyla Bilskiego własnej, dnia 21 sierpnia, 27 września i 31 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwzięta będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 1000 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 100 zł., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 22 maja 1882.

L. 1213. (5076 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Krzypowskiemu a względnie tegoż leżącej masie spadkowej pto 500 zł. względnie 243 zł. 66 ct. a w. z pn przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie na dniu 21 września 1882 o godzinie 10 rano dozwolona tusądową uchwałą z dnia 28 listopada 1879 l. 6369 i uchwałą z 30 września 1881 l. 3353 przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. k 1 rep. 24 w Rachini położonej, pod warunkami w powyż naprowadzonych uchwałach ustanowionemi z tą tylko odmianą, że na powyż naznaczonym terminie sprzedaż wspomnianej realności także poniżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej ceny, któraby na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych wystarczała najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Na wypadek niemożności osiągnięcia na powyższym terminie takiej ceny kupniczej, któraby na pokrycie wszystkich wierzytelności hipotecznych wystarczała, naznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 21 września 1882 godz. 10 rano, na który w myśl dekretu nadwornego z 25 czerwca 1824 nr. 2017 z. us. wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem dołożeniem się wzywa, że niejawiący się do rozprawy za przystępujących do większości głosów uważani będą.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1000 zł. wadyum 10 prc. takowej. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina dnia 17 czerwca 1882.

Z. 1929. (5034 2—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Husiatyn wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Summe pr. 130 fl. 70 kr. zu Gunsten des Samuel Grünfeld die exekutive Feilbiethung der der Nachlaßmasse nach Alter Wiesenthal gehörigen in Siekierzyńce sub N. 132 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität unter nachstehenden Bedingungen stattfinden wird:

1. Zur öffentlichen Feilbiethung werden drei Termine und zwar auf den 8ten August 11ten September und 16 Oktober 1882 jedesmal auf 9 Uhr Vormittags anberaumt; bei den zwei erstern wird die feilzubiethende Realität nur über dem Schätzungswerthe, dagegen beim letztern auch unter dem Schätzungswerthe jedesmal aber an den Meistbiethenden veräußert werden.

2. Zum Ausrufspreis wird der Schätzungswerth 175 fl. ö. W. angenommen.

3 Jeder Kauflustige hat vor dem Mitbiethen als Caution den Betrag pr. 18 fl. ö. W. zu erlegen.

4. Der Ersteher hat binnen 30 Tagen nach dem Erstehen den Restkaufschilling zu Gerichtshänden zu erlegen, worauf ihm das Eigenthumsdekret ausgefolgt und er über sein Einlangen in den Besitz der erstandenen Realität eingeführt werden wird

5. Vom Tage des Erstehens berichtiget der Käufer sämmtliche Steuern und öffentliche Abgaben.

6. Die Uebertragungsgebühr bestreitet der Käufer.

Husiatyn, am 29 Juni 1882.

L. 1602. (5087 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Salomona Mortkowicza w kwocie 34 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 sierpnia, 26 września i dnia 31 października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna egzekucyjna sprzedaż, przez publiczną licytacyę realności pod l. 33 w Latoszynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wojciecha Bąka pod kuratelą zostającego własnej, składającej się z trzech morgów 1047 kwadratowych sążni, czyli z części gruntu, która Wojciechowi Bąkowi po wyłączeniu 2 morgów gruntu przez niego Janowi i Katarzynie z Radwańskich Niedzwieckim sprzedanych, temuż pozostała, z wyjątkiem prawa dożywotniego użytkowania jednej ósmej części gruntu na sprzedaż wystawionego.

Cena wywołania 100 zł. a. w., zaś wadyum 20 zł. a. w.

C k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 17 czerwca 1882.

L 3828. (5086 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 1301 zł. 4 ct. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności n. 41 w Stechnikowcach, dłużnika Berla Nussbaum własnej, dnia 21 sierpnia, 27 września i 31 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że ralność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 2800 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 280 zł., resztę warunków powziąć można w registraturze sąd.

Tarnopol, dnia 24 maja 1882.

Z 1654. (50932—3)

Sicherstellungs-Kundmachung

nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr.

Die Sicherstellungs-Behandlung wird abgehalten						Erforderniss täglich Heu à			Zu erlegendes 5% Vadium	Anmerkung
am Tage		in der Station und im Orte	für die Subarrendirungs Station und die eventuell zuwachsenden Concurrenz-Orte	auf die Zeit von	bis	3400	4500	5600	Gulden	
						Gramm Portionen				
7	August 1882 — 11 Uhr Vormittags	beim Haupt Verpflegs-Magazine in Lemberg Janower-Gasse Nr. 3.	Lemberg	1 October 1882.	30 September 1883.	550	450	80	2000	Auf Ueberlassung ärarischer Magazine, haben die Offerenten für Lemberg und Brzeżan nicht zu rechnen.
			Gródek			160	20		300	
			Sadowa Wisznia			149	7		300	
			Jaworów			149	7		300	
			Mosciska			149	7		300	
			Hruszów			298	16		600	
			Siedliska			149	7		300	
			Gross-Mosty			298	16		600	
10			Żółkiew			164	22		350	
			Stryj				12		20	
			Brody			149	14		300	
			Złoczów				12		20	
			Brzeżany, Kozowa			183	36		380	
			Rohatyn			149	7		300	
			Monasterzyska			450	25		900	
			Buczacz				3		5	
			Sambor				20		30	
14		beim Filial-Verpflegs-Magazine in Przemyśl Vorstadt: Podgorce.	Przemysl			36	62		150	
			Jaroslau			298	28		650	
			Dobromil			298	14		600	
			Krakowiec			149	7		300	
			Przeworsk			149	7		300	
			Łańcut			325	26		650	
17			Medyka			149	7		300	
			Rzeszów			6	19		50	
			Kolbuszowa				3		5	
			Głogów			149	7		300	
			Sędziszów			149	7		300	
			Sanok				16		20	
			Żołynia			149	7		300	

Sonstige Bestimmungen und Bedingungen sind im Subarrendirungs Behandlungs-Protokolle, beziehungsweise im Subarrendirungskontrakte enthalten, welche zu jeder Zeit beim k. k Verpflegsmagazine in Lemberg, beim k. k. Verpflegsfilialmagazine in Przemyśl eingesehen werden können, und wird noch beigefügt, dass den in Offerten ausdrücklich zu bemerken ist, dass in der Kundmachung und im Behandlungsprotokolle enthaltenen Bedingungen dem Offerenten vollkommen bekannt sind, welchen sich der Unternehmer zu fügen verpflichtet.

Lemberg, am 25 Juli 1882.

K. k. Militär-Verpflegs-Magazins-Verwaltung in Lemberg.

L. 1208. (5033 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie czyni wiadomo, że w sprawie wysokiego skarbu przeciw masie spadkowej po śp. Franciszku Stylerze o zapłacenie sumy 1917 zł. 44 ct. w. a odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 176 w Husiatynie położ nej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 785 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk komissyi licytacyjnej złożyć jako zakład 78 zł. 50 ct. w. a. w gotowiznie lub w papierach państwowych lub w listach zastawnych galicyjskiego kredytowego towarzystwa według kursu dziennego, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności. Zakład ten przez najwięcej ofiarującego będzie zatrzymany, innym zaś wróconym.

3. Najwięcej ofiarujący winien złożyć do sądu pierwszą połowę ceny kupna wliczając w tą zadatek złożony w przeciągu 30 dni, drugą połowę zaś w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia przyjęcia aktu licytacyjnego do wiadomości sądu.

4. Aż do zupełnego zapłacenia ceny kupna kupiciel po 6 od sta od pozostałej u niego ceny kupna opłacać będzie.

5. Ciężary gruntowe i inne daniny i prawaona tej realności ciążące ma kupiciel przyjąć bez wszelkiego wynadgrodzenia od dnia objęcia nabytej realności w posiadanie, intabulowane ciężary zaś tylko w miarę ofiarowanej ceny kupna, wyjąwszy jeżeli by który z wierzycieli hipotecznych wzbraniał się przyjąć zapłatę przed prawnym lub umówionym terminem wypowiedzenia.

6. Do sprzedaży tej realnosci w drodze publicznego przetargu ustanawia się termin na dzien 18 września i 24 października 1882 każdym razem na godzinę 10 przed południem, przy których realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Na wypadek jeżeliby realność ta przy terminach tych nie mogła być sprzedaną powyżej ceny szacunkowej lub przy ostatnim przynajmniej za cenę szacunkową, ustanawia się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzien 30go października 1882 poczem realność ta na trzecim terminie licytacyjnym za jakąkolwiekbądź cenę zawsze ale najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

7. Skoro kupiciel zapłaci całą cenę kupna lub wykaże się, że wierzycieli chcą u niego pozostawić swe wierzytelności wprowadzi się jego na jego żądanie w fizyczne posiadanie nabytej realności wyda się jemu dekret własności, wykreśli ciężary zabezpieczone i przeniesie się je na cenę kupna.

Jeżeliby tenże złożył tylko pierwszą połowę ceny kupna, natencz s zaintabulowane zostaną wszelkie warunki licytacyi, mianowicie zalegająca reszta ceny kupna w stanie biernym realności sprzedanej, a ciężary z wyjątkiem ciężarów gruntowych przeniesione będą na cenę kupna.

8. Należytość od przeniesienia własności ponosi kupiciel.

9. Jeżeliby kupiciel nie dopełnił, w czemkolwiek bądź niniejszych warunków sprzedaną zostanie realność na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym termini, a zakład jakoteż uiszczona już może część ceny kupna przepadnie na rzecz wierzycieli hipotecznych.

10. Co do ciężarów i innych danin ciężących na sprzedać się mającej realności, odseła się mających chęć kupienia do c. k. urzędu podatkowego i do ksiąg gruntowych.

11 Akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w godzinach urzędowych w registraturze sądowej

C. k. sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 30 czerwca 1882.

L 1971. (5057 3—3)

Dnia: 9go sierpnia i 6 września 1882, o 9 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie celem ściągnięcia kwoty 300 zł w. a. z pn. licytacya realności pod l. k. 201 w Kopyczyńcach własnej jak Tom. I pag. 141 n. 1 haer. Herza Klinera na rzecz Benisza Horowitza. Termin do ułożenia łatwiejszych warunków zostanie później wyznaczony.

Cena szacunkowa 1341 zł. w. a. zakład 135 zł. w. a. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Felicyana Polańskiego, c. k. notaryusza w Kopyczyńcach.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce, dnia 21 kwietnia 1882

Księgi gruntowe.

L. 3134. (5122)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Słemień rozpoczyna na dniu 31 lipca 1882.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Slemień dnia 16 lipca 1882.

L. 16261. (4975 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go września 1882 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu c. k. sądu powiatow.
1	Bratkowice	Bratkowice	Gródku.
2	Cuniów	Cuniów i Gródek miasto	
3	Krowica, także Krowica sama i Krowica lasowa zwana	Krowica sama i Krowica lasowa z miejscowością Bobla	Lubaczowie.
4	Szczutków	Szczutków	
5	Młodów z miejsc. Antoniki	Młodów z miejsc. Antoniki i kol. Burgau	
6	Kolonia Burgau		
7	Załuże	Załuże	
8	Opaka	Opaka z kolon. Felsendorf	
9	Felsendorf kolonia		
10	Ruda szczutkowska		
11	Żuki		
12	Zubrza	Zubrza	we Lwowie S. II m. del.
13	Biłohorszcze	Biłohorszcze czyli Biłohorszcz z miejsc Bogdanówka	
14	Zimnowódka	Zimnowódka	m. del. S. II we Lwowie.
15	Basiówka	Basiówka	
16	Skniłów wielki	Skniłów	
17	Dąbrowa		
18	Skarezyzna		
19	Błonie		m del Sek. II we Lwowie Szczercu.
20	Sokolniki	Sokolniki i Maliczkowice	
21	Sokolniki część		
22	Sołonka wielka	Sołonka wielka i mała	m. del. S. II we Lwowie.
23	Sołonka mała		
24	Kulawa	Kulawa	w Mostach wielkich.
25	Kupiczwola I	Kupiczwola	
26	Kupiczwola II		
27	Leśniczówka		
28	za Rzeką		
29	Podrzecze		
30	Dobrołowce		
31	Mazi rnia		
32	Zdeszowice		
33	Berezdki		
34	Zdiry		
35	Swiebodowszczyzna		
36	Obłóżki i		
37	Karczemka		
38	Strzemień	Strzemień	
39	Ruda Krechowska	Ruda krechowska z miejsc. Chamy	w Żółkwi.
40	Chamy		
41	Piły	Piły	
42	Chom akówka	Chom akówka	Gwoździcu.
43	Zahajpol	w Zahajpol i Gwoździec stary	
44	Chwaliboga	Chwaliboga	
45	Gwoździec stary i Podstaje	Gwoździec stary i Podstaje	
46	Nazurna	Nazurna	
47	Ostapkowce	Ostapkowce i	
48	Czechowa	Czechowa	
49	Babin	Babin	Kossowie
50	Wierzbna	Wierzbna	Jarosławiu.
51	Wulka zmijowska (ad Wielkie oczy)	Wulka zmijowska	Krakowcu.
52	Skolin (ad Wielkie oczy)	Skolin	
53	Krościenko wyżne	Krościenko wyżne	Krośnie.
54	Niżankowice czyli Krasnopol z folwarkiem Wyhadów	Niżankowice	Niżankowicach.
55	Kniażyce	Kniażyce	
56	Witoszyńce vel Wituszyńce ad Kniażyce	Wituszyńce	
57	Wituszyńce Kruhel biskupi		
58	Cisowa (ad Olszany)	Cisowa	m. del. w Przemyślu.
59	Cisowa kolonia (ad Olszany)		
60	Chołowice	Chołowice	
61	Olszany	Olszany	
62	Wola krzywiecka	Wola krzywiecka	
63	Tapin	Tapin i Rokietnica	Radymnie Jarosławiu.
64	Lisznia	Lisznia	Sanoku.
65	Łodzina	Łodzina	w Sanoku.
66	Dębna	Dębna	
67	Manasterzec sive Dniestrzyk (medietas) ad Wołoszcza	Manasterzec	w Komarnie.
68	Terszaków (tres sortes) ad Wołoszcza	Terszaków	
69	Podolce ad Pohorce	Podolce	
70	Hołodówka ad Pohorce	Hołodówka	
71	Koniuszki królewskie	Koniuszki król.	
72	Koniuszki tuligłowskie ad Tuligłowy	Koniuszki tuligłowskie z miejsc. Krukawiec	
73	Podzwierzyniec vel Podzwierznice (ad Komarno	Podzwierzyniec z miejsc. Hołodówka i Grabownia	
74	Nowa wieś z Swiniuszą (ad Komarno)	Nowa wieś z miejsc. Jasionów, Mielnicze, Pily, Poddoliny i Swiniusza	
75	Tatarynów (ad Komarno)	Tatarynów	

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu c. k. sądu powiatow.
76	Krupsko ad Rozdół	Krupsko	w Mikołajowie
77	Kijowce pod nomenklaturą „Kijowiec"	Kijowiec	
78	Kijowiec część		
79	Sprynia	Sprynia	miej. del. w Samborze
80	Część lasu „Sprynia" zwanego		
81	Sprynia podolska		
82	Czerchawa	Czerchawa	
83	Część a względnie las w Czerchawie		
84	Młyn i 205□° gruntu z dóbr Czerchawa wydzielona		
85	Grunta w objętości 10 morgów 1272□° z dóbr Czerchawa wydzielono	Czerchawa	
86	Humieniec przyl. do dóbr Czaple	Humieniec z miejsc. Pawłówka	
87	Pawłowka „ „ „ „		
88	Czaple	Czaple i Humieniec	
89	Zwór	Zwór	
90	Dzieduszyce wielkie	Dzieduszyce wielkie	w Stryju
91	Brigidau	Brigidau	
92	Stare Bohorodczany	Stare Bohorodczany	w Bohorodczanach
93	Chmielówka	Chmielówka	
94	Hlebówka	Hlebówka	
95	Kurdwanówka	Kurdwanówka	w Buczaczu
96	Zyżnomirz	Zyżnomirz i Soroki	
97	Znibrody	Znibrody	
98	Załukiew	Załukiew z przysiół. Załukiew, Nielepiec i St. Stanisław	w Haliczu
99	Załukiew Nielepiec		
100	Kryłos z przysiółkiem Podgrodzie	Kryłos z przysiół. Podgrodzie	
101	Ostrów	Ostrów	
102	Drohomirczany	Drohomirczany	miej. del. w Stanisławowie
103	Delawa i Budzyn	Delawa i Budzyn	w Tłumaczu
104	Przybyłów	Przybyłów	
105	Hłuboczek vel. Głembtoczek	Głemboczek	w Borszczowie
106	Soroka	Soroka	w Grzymałowie
107	Białoskorka	Białoskórka i Grabowiec	w Mikulińcach
108	Bogdanówka	Bogdanówka	w Nowem siole
109	Czerniechów	Czerniechów i Obarzańce	miej. del. w Tarnopolu
110	Pleszkowce	Pleszkowce	
111	Horodyszcze	Horodyszcze	
112	Ostrowczyk	Ostrowczyk	
113	Warwaryńce	Warwaryńce	w Trembowli
114	Strussów miasto	Strussów	
115	Darachówka		
116	Berteszów	Berteszow, Dziewiętniki	w Bóbrce
117	Dziewiętniki	Dziewiętniki	
118	Ernstdorf	Łany z kolonią Ernstdof	
119	Bobrka	Bóbrka z miejsc. Szpilczyna	
120	Baranówka	Baranówka	w Brzeżanach
121	Podszumlańce	Podszumlańce	w Bursztynie
122	Lipica dolna	Lipica dolna	
123	Lanerówka	Lanerówka z miejsc Ostapkowce	w Bus'u
124	Ostapkowce		
125	Glinne	Glinna	w Kozowej
126	Budyłów	Budyłów	
127	Ceniów	Ceniów z kolonią Olesin	
128	Czeremosznia	Czeremosznia	w Olesku
129	Czeremosznia część		
130	Jasionów	Jasionów z miejsc. Zarków	
131	Zarków		
132	Usznia	Usznia	
133	Podhorce	Podhorce z miejsc. Hucisko oleskie	
134	Hucisko ad Podhorce		
135	Kobyle	Bełożynów z miejsc. Kobyle i przysiółk. Bortniki i Kuliki	
136	Sokołówka	Sokołówka z miejscowościami Grabina Ryzany i Sokół	
137	Przewłoczna	Przewłoczna z miej. Lasowy	
138	Kadłubiska	Kadłubiska	
139	Zastawcze	Zastawcze	w Podhajcach
140	Seredne	Seredne	
141	Kamienna góra	Kamienna góra	
142	Jabłonówka	Jabłonówka	
143	Zawałów miasto	Zawałów miasteczko	
144	Kleszczówna	Kleszczówna	w Rohatynie
145	Grunta we wsi Kleszczowa		
146	Sławna	Sławna i Płuhów	w Zborowie miej. del. w Złoczowie
147	Mszana	Mszana z Żukowcami	w Zborowie
148	Żukowce		
149	Kalne	Kalne	
150	Sassów	Sassow i Usznia	miej del. w Złoczowie w Olesku

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:
1. Bratkowice
2. Cuniów podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Gródku.
3. Krowica lasowa
4. Szczutków podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
5. Młodów z miejsc. Antoniki i kolon. Burgau
6. Załuże
7 Opaka z kolonią Felsendorf podlegających c k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
8. Zubrza
9. Biłohorszcze z miejsc. Bogdanówka
10. Zimnawódka
11. Basiówka
12. Skniłów
13. Sokolniki
14. Sołonka wielka i mała podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. d. S. II we Lwowie.
15. Kulawa
16 Kupiczwola
17. Strzemień podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Mostach wielkich.
18. Ruda krechowska z miejsc Chamy
19. Piły podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Żołkwi.
20. Chomiakówka
21. Zahajpol
22. Chwaliboga
23 Gwozdziec stary i Podstaje
24. Nazurna
25. Ostapkowce z przysiółkiem Czechowa podlegających c. k sądowi powiatowemu w Gwoździcu.
26. Babin podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Kossowie
27. Wierzbna podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Jarosławiu.
28. Wulka żmijowska
29. Skolin podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Krakowcu.
30. Krościenko wyżne podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Krośnie.
31. Kniażyce
32. Wituszyńce podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
33 Cisowa podlegających c. k. sądowi powiatowemu m d. w Przemyślu.
34. Chołowice
35. Olszany
36. Wola krzywiecka podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. del. w Przemyślu.
37. Lisznia
38. Łodzina
39. Dębna podlegający h c k. sądowi powiatowemu w Sanoku
40. Manasterzec
41. Terszaków
42 Podolce
43. Hołodówka
44. Koniusz i królewsknie
45. Koniuszki tuligłowskie z miejscow. Krukawiec
46 Podzwierzyniec z miejsc. Hołodówka i Grabownia
47. Nowa wieś z miejscow. Jasionów, Mielnicze, Pały, Poddolmy i Swiniusza.
48. Tatarynow podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Komarnie.
49. Krupsko
50. Kijewiec podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Mikołajowie
51. Sprynia
52 Czerchawa
53. Humieniec z miejsc. Pawłówka
54. Czaple
55. Zwór podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. del. w Samborze
56. Dzieduszyce wielkie
57 Brigidau podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Stryju.
58. Stare Bohorodczany
59. Chmielówka
60. Hlebówka podlegających c k, sądowi powiatowemu w Bohorod zanach.
61. Kurdwanówka podlegających c.k. sądowi powiatowemu w Buczaczu.
62. Żyżnomirz
63. Żnibredy podlegających c. k sądowi powiatowemu w Buczaczu
64. Załukiew z przyl. Sty Stanisław
65. Kryłos z przyległ Podgrodzie
66. Ostrów podlegających c k. sądowi powiatowemu w Haliczu.
67. Delawa - Budzyn
68. Przybyłów podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
69. Głemboczek podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Borszczowie.
70. Soroka podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Grzymałowie.
71. Białoskórka podlegających c. k sądowi powiatowemu w Mikulińcach.
72. Bogdanówka podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Nowem siole.
73. Czerniechów
74. Pleszkowce
75. Horodyszcze podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. del. w Tarnopolu.
76. Ostrowczyk
77. Warwaryńce
78. Strussów podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Trembowli.
79. Dziewiętniki
80. Bóbrka z miejscow. Szpilczyna podlegających ck. sądowi powiatowemu w Bóbrce.
81. Baranówka podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Brzeżanach.
82. Podszumlańce
83. Lipica dolna podlegających c k. sądowi powiatowemu w Bursztynie.
84 Janerówka z miejscow Ostapkowce podlegających c. k sądowi powiatowemu w Busku.
85. Glinna
86 Bzdyłów
87. Ceniów z kolonią Olesin podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Kozowej
88. Czeremoszna
89. Jasionów z miejsc Żarków podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Olesku.
90. Usznia
91. Podhorce z miejs. Hucisko Oleskie
92. Sokołówka z miejs. Grabina, Ryzany i Sokół
93. Przewłoczna z miejs. Lasowy, wraz z częściami składowemi w gminach katastralnych Bołożynów z Kobylem i Sokołówka
94. Kadłubiska, podlegających c k sądowi powiatowemu w Olesku.
95. Zastawcze wraz z częściami składowemi w gminach kat. st. Jabłónowka i Zawałow
96. Seredne wraz z częściami składowemi w gminach katastralnych Kamienna góra i Zawałów
97, Kamienna góra wraz z częściami składowami w gminach katastr. Seredne i Zawałow
98. Jabłónówka wraz z częściami składowemi w gminach katastralnych Zawałów i Zastawcze
99. Zawałów miasteczko wraz z częściami składowemi w gminach katast. Zastawcze, Seredne i Kamienna góra. podlegających c. k sądowi powiatowemu w Podhajcach.
100. Kleszczówna, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Rohatynie.
101. Sławna
102. Mszana z Zukowcami
103. Kalne, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Zborowie.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I od 1—41 włącznie w Tabuli krajowej przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, a pod I 41—150 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. sądu obwodowego, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sądziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszący h się do stosunków, własności lub posiadania a to bez różnicy czyli ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposob nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiejś nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami się zgłosili, a to co do majętności tabularnych wyżej pod I wymienionych do przynależnych trybunałów I instancyi, zaś do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1go września 1883, gdyż w razie przeciwnym utraca prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawarty h prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w daniejszej księdze hipotecznej, w której miejsce nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub że było ono wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyż ustanowiony nie może być ani przedłużony ani też w razie jego zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 30 czerwca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11031. (5073 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Emilia i Antoniny Gutterów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Przemyślu na Zasaniu pod l. k. 79 położonej w Przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej składającej się z parcel gruntowych:

a) liczba katastr.	2203	w obszarze.		80 □°
b) „ „	2204	„	3 morg.	726 □°
c) „ „	2205	„		131 □°
d) „ „	2206	„		1076.6□°
Razem.			4 morg.	416°6'□

graniczącej na wschód z realnością l k. 77 na Zasaniu na zachód z realnością 78 na południe z drogą miejską, na północ z drogą polową, c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może a od dnia 1 grudnia za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 grudnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu i innne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepis nie, przez sprostowanie oznaczen a nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1go stycznia 1883 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo do popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 9 maja 1882.

L. 2794. (4973 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia nieobecnego z życia i miejsca pobytu nieznanego Jakóba Dzieciniaka, że w r. 1840 zmarł w Nawaryi bez testamentu ojciec jego Antoni Dzieciniak, i wzywa tegoż Jakóba Dzieciniaka aby do spadku po Antonim Dzieciniaku, w przeciągu jednego roku wniósł oświadczenie swe lub miesce pobytu swego tut. sądowi doniósł, gdyż inaczej spadek ten z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niego ustanowionym Janem Pawłowskim przeprowadzonym zostanie.

Szczerzec, 7 maja 1882.

L 4647 (5023 3—3)

Z miejsca niewiadomego Tomasza Wolińskiego uwiadamia się, że przeciw niemu o 30 zł. z procentem Izrael Barel pod dniem 10 marca 1881 l. 1366 wniósł pozew, na który termin na 9 sierpnia 1882 o godzinie 9 z rana został wyznaczony, i że dlań kuratorem w osobie Jana Strojnowskiego z Radomyśla został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl dnia 23 sierpnia 1882.

L. 31423. (5037 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Józefowi Ponutowi i Ksaweremu Madejewskiemu, że przeciw nim został dnia 14 lipca 1882 do l. 31423 na rzecz Salamona Klaermana wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 2214 franków z pn.

Gdy miejsce pobytu Józefa Ponuta i Ksawerego Madejewskiego, nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata Dra Romanowskiego a zastępcą tegoż adwokata Dra Blizińskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Józefa Ponuta i Ksawerego Madejewskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 15 lipca 1882

L. 12330 (5007 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Izraela Izraelera, jego spadkobierców lub prawonabywców, tudzież Maxymiliana Szancera, Henryka Szancera, Wiktora Szancera, Salomona Silbigera, Annę z Silbigerów Bognerową. Babetę z Silbigerów Kurzową, Franciszka Silbigera, Jakóba Silbigera, Adolfa Silbigera, Wiktoryę Amalię z Ungrów Szancerową, że przeciw Izraelowi Izraelerowi jako pie.w pozwanemu tudzież innym współpozwanym, jak również przeciw wszystkim wymienionym osobom wnieśli Jakób Hirsch Baumingar i inni pozwodowie na dniu 23 maja 1882 l. 12330 o orzeczenie, że 1go obowiązek właściciei realności l. 257 dz. VIII (109 i 110 gm. VI) w Krakowie na Kazimierzu do zapłacenia pozwanym wedle ks gł. gm VI vol. now. 6 pag. 22 n. 8 on. pag. 48 ad n. 8 on. i pag. 40 ad n. 8 on. pierwotnie na rzecz ś. p. Wiktoryi ze Szancerów Sibligerowej, a następnie Jakóba Szaucera zaprenotowanej, a wyrokiem klasyfikacyjnym Wydziału IIgo c. k Trybunału miasta Krakowa i jego okręgu z 17 września 1850 i Wydziału IIIgo Trybunału Wielkiego Księztwa Krakowskiego z 20 i 28 stycznia 1853 na cenie kupna sprzedanej w dniu 13 lutego 1849 na publi znej licytacyi a przez Józefa Jakóbowskiego nabytej realności l. 257 dz. VIII (109 i 110 gm. VI) w Krakowie na Kazimierzu, sumy 8000 złp. a względnie odpowiedniej części ceny kupna w kwocie 57090 złp. przez Józefa Jakóbowskiego na licytacyi dnia 13 lutego 1849 ofiarowanej zgasł przez prz da wnienie i przez ekstabulacyę powyższego ostrzeżenia tej sumy: 2go że właściciele realności l 257 dz VIII (109 i 110 gm. VI) w Krakowie nie są obowiązani do zapłacenia pozwanym powyższej sumy; 3) że obowiązek właścicieli wymienionej realności zamieszczony h w wymienionych wyrokach klasyfikacyjnych na rzecz spadkobierców śp. Wiktoryi ze Szancerów Siloigerowej procentów od kollokowanej tamże na 9 miejscu sumy 8000 złp. w kwocie 1200 zło. i poprzednich procentów w kwocie 1200 zł. jak niemniej dalszych procentów po 5 prc. a względnie procentów po 5 prc. od odpowiedniej części ofiarowanej przez Józefa Jakóbowskiego za wymienioną realność ceny kupna w kwocie 57090 złp. od dnia licytacyi wstecz licząc zgasł przez przedawnienie i 4) że właściciele wymienionej realności nie są obowiązani do zapłacenia tych procentów, po-zew, w załatwieniu którego zadekretowano takowy do wniesienia obrony z term nem dni 90ciu. Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych wyżej wyszczególnionych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tut. adw. dra Władysława Wilkosza z substytucyą adwok dra Pieniążka kuratorem nieobecnych u tanow ł, z którym spor wytoczony według ustawy post. sąd. w Galicyi obowiązującego przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 2 czerwca 1882

L. 11674. (5100 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Krzeczowskiego, że wskutek podania Jana Grzywy de praes 9 stycznia 1880 l. 656 polecono c. k. urzędowi hipotecznemu t. s. uchwałą z dnia 16 stycznia 1880 l. 656, aby prawo zastawu dla sumy pożyczkowej 150 zł. a. w. z procentem po 10 prc. w dniu 14 grudnia 1880 oddać się mającej, w stanie biernym realności pod l. 365 dz. VIII w Krakowie położonej, na imię Franciszka Krzeczowskiego zaintabulowanej, na rzecz Jana Grzywy zaintabulował.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Krzeczowskiego jest niewiadome, przeto c. k sąd w celu zastępowania takowego, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. p. dra Pieniążka z substytucyą p. adw. dra Kaufmanna kuratorem nieobecnego ustanowił.

Wzywa się zatem nieobecnego Franciszka Krzeczowskiego, aby się w sądzie tutejszym lub u kuratora bezzwłocznie zgłosił, lub innego zastępcę sądowi oznajmić się mającego ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 19 maja 1882.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

dla panów fryzyerów i golarzy

Miseczki do golenia

ze steingutu lub porcelany

1 sztuka po 35 cent., 40 ct. 50 ct, 60, 80 ct. 1 zł. 1 zł. 20 ct.

Odezwa

do P. T. Panów Doktorów medycyny, Magistrów chirurgii, Dentystów, Chemików i Weterynarzy

aby dla dokładnego poinformowania publiczności, raczyli ulicę i numer domu, który zamieszkują, łaskawie podać do wydawnictwa informacyjnego kalendarza „Chaty" plac Bernadyński l. 7 — **najdalej do 20 sierpnia t. r.** (51'5 2-3)

Powidła

„ $4^3/_{10}$ klo. doskonałych, franco . . . złr. 1.80
„ $4^3/_{10}$ klo. dobrych „ . . . złr. 1.60

Śliwki suszone

„ $4^8/_{10}$ klo. tureckie, duże, franco . . złr. 2.25
„ $4^8/_{10}$ klo. średnie „ . . złr. 1.9)

Bryndza świeża

„ $4^2/_{10}$ klo. najlepszej, franco . . . złr. 3.25
„ $4^2/_{10}$ klo. dobrej „ . . . . złr. 3.—

Sok malinowy, wiszniowy lub pożyczkowy $^2/_{10}$ litry 30 cent.

Słonina świeża $4^3/_4$ klo. franco 4 zł. 30 ct.

Maść do konserwowania skór i obuwia (46 9 7—?)

1 klo. w puszkach blaszanych $^1/_8$, $^1/_4$, $^1/_2$, $^1/_1$ 1 k. 60 ct

Maść na rany bardzo skuteczna

słoiki od 5 do 50 centów.

Należytość upraszam przekazem pocztowym nadsyłać

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Piękne

deserowe i kompotowe

Brzoskwinie

włoskie

po 1 zł. 40 ct. i 1 zł. 60 ct. kilo

rozseła handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku licz. 42.

(4904 4—6)

Cztery medale zasługi za

Atrament czarny

kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 1, 20, 30 i 50 ct. — w większych ilościach litr 50 ct. — oraz wszelkie inne atramenta i **farby do stempli** w różnych kolorach, flaszeczki po 15 ct

Czernidło glicerynowe

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość — Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cent. — wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 1—?)

L. 8039. (5097 3—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym królewskiego miasta Tarnopola jest do obsadzenia systemizowana posada praktykanta technicznego z rocznem adjutum 500 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe do końca sierpnia r. b. do tutejszej Rady miejskiej i wykazać wiek, ukończone studya techniczne z dobrym postępem i dotychczasowe zatrudnienie.

Zamianowany praktykant techniczny będzie obowiązany wstąpić do służby miejskiej przed 1 październik r. b. i pełnić te czynności, które instrukcyą określone zostaną.

Tarnopol, d. 22 lipca 1882.

OGŁOSZENIE.

Do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż w **Drukarni Ludowej we Lwowie** (5115 2—3)

Antoni Zygmunt Helcel

1808 do 1870

napisał HENRYK LISICKI w 8ce str. XVI i 390.

Tom I. złr. 5. Tom II. pod prasą.



Połapki

na

Muchy

poleca

po 25 i 30 ct.

Edward Gebhardt

we Lwowie.

(4211 12 —?)

L. 321. (5114 2—3)

Konkurs.

Na jedno miejsce fundusowe w Zakładzie sierót u Św. Kazimierza we Lwowie dla dziewcząt, które bądź to obojga rodziców, bądź jedno z nich utraciły i znajdują się w wieku między 7mym a 12tym rokiem życia.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu sieroctwa, ubóstwa, zdrowia i szczepionej ospy należy wnosić do komisyi ***Instytutu ubogich*** Chrześcian w pałacu JEgo Excellencyi Ks. Arcybiskupa łacińskiego we Lwowie najpóźniej do 1 września 1882.

Z Komisyi Instytutu ub. chrześcian.

Lwów, dnia 25 lipca 1882.

Historya powstania

Narodu Polskiego

1863—1864

opuściła prasę we Lwowie, nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

Tom II. zawiera: Rozbiór Polski. Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość, (1795—1855). Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rossyjskim. Manifestacye. Teroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski. Zamojski. W. ks. Konstanty. Wzrost i potęga Centralnego narodowego komitetu.

Tom II. Wybuch powstania. Dyktatorowie. Mierosławski. Langiewicz. Przewaga białych Interwencye doplomatyczne. Szerzenie się powstania zbroinego. Padlewski. Sierakowski. Jeziorański. Kruk Lelewel Borelowski, Taczanowski. Bosak i t. d. Powstanie na Litwie i Białej Rusi. Powstanie na Ukrainie. Terroryzm moskiewski. Rządy Trauguta. Upadek powstania. Dokumenta.

Cena za 2 tomy **5** zł. Oprawne w płótno angielskie **6** zł.

Nakładem tejże firmy wyszły:

Ostatnie lata

dziejów powszechnych

od 1846 r. do dni dzisiejszych.

Wydanie drugiej poprawione i uzupełnione.

Treść: Rok 1846 w Polsce. Rewolucya we Francyi, w Niemczech, w Austryi, w Prusiech, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska, Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austryacko-niemiecko-włoska Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska Socyalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia Panowanie reakcyi w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rossyi.

Cena zł. **2.50.** Oprawne w płótno angielskie zł. **3.30.**

Pamietniki powstańca

z 1863 i 1864 r.

[Bończa. Chmieliński. Bosak Krzywda.] wydał i przypisami uzupełnił

Zygmunt Sulima.

Cena 1 zł., opraw. w płótno ang. zł. 1.80.

Powstanie polskie

nad Bajkałem

i Sprawa Kazańska,

przez naocznego świadka Z. O.

Cena 40 centów.

Księgarnia Polska

we Lwowie.

(4823 2-6)

W dowód uznania!

Uczęszczając od lat kilku na przechadzki do ogrodu **Strzeleckiego,** z przyjemnością spostrzegam, że obecny dzierzawca tegoż ogrodu p. **JAN WAŻNY,** kupiec z ulicy Czarneckiego, dokłada wszelkich starań, by ten od laty zaniedbywany przez poprzednich dzierżawców ogród do dawnej jego doniosłości przyprowadzić. — Czuję się w miłym obowiązku, polecić Szanownej P. T. Publiczności jako jedyne miejsce w bliskości miasta położone, do użycia przyjemnych przechadzek.

W Imieniu wielu

Micerski.



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

ulica Halicka l. 20 we LWOWIE,

poleca swój jedyny skład

filtrów do czyszczenia wody, usuwających wszelkie nieczystości, nieprzyjemny zapach, przywracające możność używania każdej wodzie. — Zważywszy jak wielki wielki wpływ wywiera woda na zdrowie człowieka, jak w wielu razach jest przyczyną licznych chorób, filtry te oddają nieobliczoną przysługę.

Aparaty inhalacyjne

z białej blachy po 1.70 zł, z żółtej po 2.50 zł

Wielki wybór wieńców grobowych, robionych z blachy.

Bukiety i kwiaty pojedyncze do kościołów z blachy doskonale imitujące żywe sprowadza się na zamówienie. (59 1 2-10)

„Sierotka."

Pewne małżeństwo po utracie wszystkich dzieci, życzy sobie przyjąć dziewczynkę sierotkę po obu rodzicach, wieku od 4—8 lat, zdrową urodziwą, dobrych przymiotów duszy, w bezpłatną pielęgnacyę. W razie konwenjowania i adoptacya możliwa. Zgłoszenia listowne należy wystosować pod adresem **„J. G."** poste restante — **Lwów** poczta główna (5136 1—3)

W ogrodzie

Strzeleckim

w sobotę dnia 29 b. m.

odbędzie się

II. KONCERT muzyki wojskowej

55 pułku piechoty hr. Condrecourt,

która przez cały czas popołudniowy wykonywać będzie najulubieńsze utwory muzyczne.

Cień rozłożystych drzew i urocze położenie, daje możność miłego wypoczynku, a doborowo zaopatrzony „Bufet" dostarczy tak ciepłych, jak i chłodnych napojów, jak nie mniej domowa kuchnia jest w stanie wszelkim wymaganiom uczynić.

Za skrzętną **i rzetelną usługę** oraz **umiarkowane ceny** ręczy podpisany

Za dotychczasowe łaskawe względy dziękując ma nadzieję podpisany, że i nadal wielce Sz. P. T. Publiczność raczy ogród ten licznemi odwiedzinami zaszczycić. (133 1-2)

Wstęp od osoby 10 ct. Dzieci wstęp wolny.

W razie niepogody odbędzie się Concert w niedzielę

P. S. Komitety Stowarzyszeń, chcący urządzić jakąkolwiek wycieczkę lub festyn i t. p. raczą łaskawie korzystać z bezpłatnego oddania do rozporządzenia P. T. Komitetów tegoż ogrodu, zaś co do bliższych warunków uprasza porozumieć się z podpisanym

Jan Ważny

dzierżawca ogrodu Strzeleckiego i właściciel handlu korzennego. — **Ul. Czarneckiego l. 2.**

Główny skład nasion i wyrobów krajowych

TEOFILA ŁUCKIEGO we Lwowie.

Do wydzierżawienia!

w Majątku **„Metna"** $^1/_4$ mili od miasteczka **Strzelisk nowych**

Młyn amerykański wodny

o trzech kamieniach.

Bliższe warunki udzieli Zarząd dóbr **Metna** poczta **Strzeliska nowe** lub

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO we Lwowie.

(039 3—3)

Od najbliższej stacyi kolei **Muszyna-Krynica** 10 kilometrów.

Pociągi od 15go czerwca do 30go września dwa razy dziennie.

C. k. Zakład zdrojowy

z

w Krynicy

Poczta i telegraf w samym **Zakładzie.**

Okres zdrojowo kąpielowy trwa od 15go maja do 30 września.

posiada 18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych — 953 pokojów gościnnych — **7 publicznych restauracyj — 3 hotele, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami,** *ogrzewanemi według metody Schwartza,*

Aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, *trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne,* —

Czytelnię 40 gazet i wypożyczalnię książek

Zakład gimnastyczny i kąpieli rzecznych, *tudzież* **teatr polski i doborową orkiestrę**

Podczas sezonu **ordynuje 6ciu p. p. lekarzy.**

Wody mineralne Krynickie napełniane do flaszek dla exportu najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i też same skutki jak przy ich zdrojach, ***są uznanym środkiem leczniczym*** *w niedokrewności i bladnicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.*

Przy dworcu kolejowym w Muszynie oczekują na podróżnych ***fiakry i wózki góralskie.***

Od **15***go* **maja do 14***go* **czerwca, tudzież od 1***go* **do 30***go* **września najtańszy sezon,** *podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.*

Portyer w **Zakładzie udziela bezpłatnie informacyj o niezajętych pomieszkaniach.**

Na razie **wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną"**

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15go maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniądzmi przyjmuje

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego

w K ... **w (Galicyi.)**

L. 250.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k